NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, środa 18 kwietnia 1928 Nr. 104

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administra[cji] [K]raków ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu 279. — Konto ... P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wyd[awniczej] „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty nale[ży] [prz]syłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłan[e do reda]kcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zw[raca]. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny p[rzyjmuj]e od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Niezgrabna reżyserja

Kraków, 17. kwietnia

(Th.) Im mniej jest do powiedzenia o samej sztuce, tem więcej należy się zajmować samą reżyserją...

Po co p. Zaleski pojechał do Rzymu?

On sam powiada każdemu, kto tylko słyszeć pragnie, w Warszawie, w Wenecji i w samym Rzymie, że właściwie nic nadzwyczajnego. Ot tak sobie — odświeżenie starej znajomości, a nawet przyjaźni z boskim „Duce", a przytem nie zawadzi taka krótsza, czy dłuższa pogawędka o polityce. Nie jakoby istniał jakiś specjalny temat, jakieś aktualne zagadnienie, tylko poprostu, powiedzmy, — de omnibus rebus et quibusdam aliis, o wszystkiem i jeszcze o czemś... —

Spróbujmy wierzyć p. Zaleskiemu. Wolelibyśmy, coprawda, mu tym razem — wyłącznie tym razem! — nie dowierzać. Byłoby bowiem niezmiernie przyjemnie, móc sobie powiedzieć, że p. Zaleski miał niesłychanie ważną sprawę do załatwienia. Wtedyby nie żal było, że się tyle wrzawy narobiło na świecie. Ale my p. Zaleskiemu wierzymy.

A więc — nic nadzwyczajnego. Powstaje tedy przykre pytanie, które by się dało w języku dyplomatycznym sformułować: Tant de bruit pour une omelette? Albo: „Tyle hałasu o — nic?"

W dyplomacji bowiem „hałas" jako taki nie jest jakimś ubocznym rekwizytem. Należy on do samej treści przedsięwzięcia. Nieraz robi się dużo treściwych rzeczy zupełnie cicho, a czasem robi się duży hałas, ażeby ludzie myśleli, że się coś nadzwyczajnego dzieje. W naszym wypadku słyszy się tylko wrzawę, a o treści się nie mówi, względnie mówi się, że jej niema. — —

Jakiż cel mógł mieć sam hałas?

Wiadomo, że w Berlinie się burzy. Dobrze. To może być rzecz zupełnie miła. Niech się gniewają, bo gniew właśnie świadczy o tem, że się boją. Ponieważ nam to może tylko służyć, ażeby się nas bali, ażeby widzieli w Berlinie, że się Warszawa staje potęgą europejską, to gniew berliński należy ostatecznie do pozytywnych wyników rzymskiej eskapady.

Mniej pozytywnym jednak jest ten wynik, jeżeli się uwzględnia nastroje, wywołane w — Paryżu. Tam opinja publiczna mocno poruszona. Prawda — guwernementalny „Le Temps" udaje pobłażliwą wyrozumiałość dla tej ekstratury, ale także się nią nie zachwyca. Mniej „wytrawne" pisma już się irytują, a u niektórych dochodzi nawet do gróźb. To jest, oczywista, mocno niedelikatne, ale nie mniej jest faktem. Gdyby się wiedziało, że właśnie to było celem jedynym, lub jednym z celów, ażeby właśnie trochę u legalnej żony wywołać zazdrość, by powiększyć jej miłość, toby to narazie jeszcze było do zrozumienia. Chociaż takie nieco grube metody nie działają na niezmiernie wyrafinowaną i wydelikaconą sentymentalność francuską. Uważalibyśmy może dyplomatyczną ekstraturę za nie celową, ale przecież za coś uplanowanego i przemyślanego, a nie przypadkowego, co jest w polityce zawsze mocno niewłaściwe. Ale nie widać nic takiego na horyzoncie polityki, coby w danej chwili mogło skłonić naszą politykę do demonstracyjnego udania się do — konkurencji.

Trudno — nie można przecież nie widzieć wyraźnego współzawodnictwa między Francją a Włochami. Zbyt jaskrawe przyznanie się do jednej strony wywołuje niemal automatycznie zgrzyt po drugiej stronie. Więc — trzeba nieraz wprost wybierać. Można jednak przez długi czas nie wybierać i zostawić wszelkie zagadnienie wyraźnego akcesu w zawieszeniu. A to tem bardziej, że się ma ścisły sojusz z jedną stroną, a to ze stroną znacznie, ale też bardzo znacznie, mocniejszą. Nie wolno się łudzić i nie wolno sobie dać imponować ruchliwości, choć by była bardzo intensywną. Jest niewątpliwie duży ruch w interesie. Byli Turcy, byli Bułgarzy, no, i jest — Polak. Czy to jest już zupełnie stosowne towarzystwo? Przecież my dziś faktycznie już jesteśmy mocarstwem, a nie małem państewkiem, które się cytuje — ad audiendum verbum. Dla samego odznaczenia, że się poszło w ślady pp. ministrów tureckiego i bułgarskiego nie trzeba było urządzić wycieczki do Rzymu z takim aplombem. Przecież p. Zaleski nieraz potrzebuje odpoczynku i znajduje się w cudownych Włoszech, powiedzmy, na niebieskim wybrzeżu Riwjery. Wtedy można też z kurtuazji zajrzeć do Rzymu. Ale osobna fatyga i taki rozgłos — po co?

Poza Francją niechętnie na to patrzą różne małe państwa. Przedewszystkiem cała „Mała ententa", do której zawsze ustosunkowaliśmy się w ten sposób, że stanowimy jej — uzupełnienie. Chętnie nawet roztaczaliśmy skrzydła opiekuńcze nad tym kompleksem państw. Niestety — z jednem państwem z tego kompleksu mamy nawet wyraźny sojusz. Mówimy: Niestety, bo nie wierzymy w wypłacalność Rumunji, ani pod względem materjalnym, ani też pod względem moralnym, a najmniej pod względem — militarnym. W tej chwili naturalnie nie omawiamy tego sojuszu. Podnosimy tylko, że on istnieje. A ta biedna mała ententa niepokoi się trochę naszą uroczystą wizytą w Rzymie. Podkreślamy: „uroczystą", bo właściwie idzie, jak wspomniano, o samą reżyserję. Czesi, z którymi mamy bardzo ważne sąsiedztwo, bo oni są dla nas drzwiami do Europy, także się niepokoją.

Jest bardzo dużo niepokoju, a tu w samym Rzymie są tylko retorycznie doskonałe toasty, ale ani odrobiny treści. Dużo tam mowy i emfazy o przyjaźni, dużo ukłonów i pokłonów na wszystkie strony, dużo nawet wspomnień historycznych. Te ostatnie bywają nieraz mocno drażliwe, a należy z niemi obchodzić się bardzo ostrożnie. Ot, np. ten zwrot, który przypomina, że hymn polski powstał we Włoszech. Czy dzisiejszy Włoch tak sobie chętnie przypomina Dąbrowskiego, wzywanego w hymnie, aby „z ziemi włoskiej do Polski" przymaszerował, skoro ten dzielny generał nie bawił we Włoszech, jako Włoch, tylko jako — francuski żołnierz. Przecież Napoleon, pomimo swojego pochodzenia, był — Francuzem. A ktoby to tam chciał widzieć generała francuskiego na ziemi włoskiej?

Ale mniejsza z tem. Toasty nie muszą się odznaczać celowem zastosowaniem historji, jeśli tylko coś zawikłają. Rzymskie toasty starają się, siłą się poprostu zagłuszyć brak treści szumną retoryką. Twierdzimy, że dla tych toastów i nawet dla wszystkiego tego, coby z nich ostatecznie wypływać mogło, nie warto było narobić w Europie tyle rozgłosu.

Należy wyraźnie zaznaczyć: gdyby pomimo wszystko miało się coś wyłonić pozytywnego z tej gorącej, iście południowej retoryki, coś w rodzaju jakiejś nowej kombinacji politycznej, to dopiero trzeba mocno przeciw takim improwizacjom się zastrzec. To wszystko do niczego dobrego nie prowadzi. Zapewne nie do „wiecznego pokoju": Może p. Chamberlain się patrzy przez palce i trochę pobłażliwie na niezawsze zrozumiałe ruchy p. Mussoliniego, ale do wielkiej ekspanzji i on nie dopuści. A powiedzmy wyraźnie: Francja p. Brianda jest jednak jeszcze dużo solidniejsza, niż dzisiejsze Włochy...

Rezolucje polityczne Rady Nacz. P. P. S.

Dalsza opozycja wobec rządu. — Poseł Diamand wybrany przewodniczącym Rady.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 4. Sin. Dziś w drugim dniu obrad Rady Naczelnej PPS dokonano wyboru prezesa Rady w miejsce pos. Daszyńskiego. Prezesem został wybrany dotychczasowy wiceprezes poseł Hermann **Diamand**, a na jego miejsce, jako wiceprezes poseł Szczerkowski.

W dalszym ciągu przyjęto następujące uchwały: Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Centrali Komitetu Wykonawczego i stwierdza zwycięstwo odniesione przez PPS w walce wyborczej. Rada Naczelna stwierdza, że stanowisko opozycyjne, jakie partja zajęła w stosunku do rządu obecnego powstało na skutek rozbieżności zasadniczej pomiędzy jej dążeniami a pomajowym systemem rządzenia i jego polityką. Ani miesiące ubiegłe, ani zwłaszcza przebieg kampanji wyborczej, zorganizowanej z polecenia rządu przez władze administracyjne z całym szeregiem nadużyć i represyj przyczyn opozycji socjalistycznej nie usunęły. Opozycja zasadnicza pozostaje nadal dyrektywą Rady Naczelnej dla C.K. W. i związku parlamentarnego PPS oraz dla wszystkich organizacyj partyjnych.

Rada Naczelna stwierdza, że reakcja, skupiająca się zarówno w szeregach „Jedynki, jak i w szeregach narodowej demokracji wysuwa na porządek dzienny z całą siłą sprawę tzw. reformy ustrojowej Polski w kierunku bądź zupełnego zniszczenia bądź przynajmniej osłabienia demokracji parlamentarnej. Rada Naczelna zwraca specjalną uwagę ludu pracującego na niebezpieczeństwo tkwiące w próbach pomniejszenia praw przedstawicielstwa ludowego i złamania powszechnego prawa głosowania.

Dalej Rada Naczelna wysuwa hasło kontroli społecznej nad produkcją przeprowadzenia reformy rolnej, podniesienia płac robotniczych, refor

my systemu podatkowego, jednolitego i demokratycznego ustroju szkolnictwa, oparcia stosunku do mniejszości narodowych na zasadach programu narodowościowego P. P. S. przeprowadzenia jednolitego opartego na powszechnem głosowaniu ustroju samorządowego w całej Polsce, wywierania odpowiedniego wpływu na państwową politykę zagraniczną.

Dalej Rada Naczelna zaleca dalsze prace nad konsolidowaniem dookoła PPS obozu socjalistycznego w Polsce (niemieccy socjaliści i Bund) i nad utworzeniem stosunków nawiązanych w okresie wyborczym z demokracją włościańską (Wyzwolenie).

Klub endecki wobec budżetu

Warszawa. 16. 4. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie prezydjum klubu ZLN z udziałem członków komisji budżetowej tego klubu. Przedmiotem obrad była sprawa stanowiska endecji w kwestjach budżetowych, przyczem przyjęto że jedynie przez obniżenie budżetu będzie można załatwić sprawę bytu urzędników, gdyż przeprowadzenie w Sejmie nowych podatków na ten cel będzie znacznie trudniejsze.

Grupa regjonalna jedynki w Małopolsce wsch.

Warszawa, 16. 4. Sin. Wczoraj odbył się we Lwowie zjazd posłów i senatortów jedynki, stanowiących wschodnio-małopolską grupę regjonalną. Zebranie otworzył pułkownik Koc, który został też wybrany prezesem grupy. Wiceprezesami wybrani zostali posłowie Lewenherz, Sanojca i Seidler.

Zebranie przewodniczących klubów senackich

Warszawa. 16. 4. Sin. W najbliższą środę odbędzie się u marszałka Senatu prof. Szymańskiego zebranie przewodniczących klubów, na którem ostatecznie załatwione będzie rozdzielenie przewodnictw poszczególnych komisyj senackich oraz rozdział kontygentu członków komisji pomiędzy poszczególne kluby.

Najbliższe posiedzenie Senatu ma się odbyć dopiero 2 maja, tak, aby pewne sprawy załatwione już przez Sejm dostały się pod obrady Senatu.

Delegat Bankers Trustu p. Tillney

stwierdza pomyślny stan finansowy Polski

Rokowania o nową pożyczkę inwestycyjną.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 4. Sin. P. Tillney prezes zarządu Bankers-Trustu opuścił dziś Warszawę, udając się do Paryża i Nowego Jorku. W Warszawie odbył p. Tillney szereg konferencyj z ministrem skarbu Czechowiczem oraz p. Deveyem.

Przed swym odjazdem p. Tillney złożył następujące oświadczenie wobec przedstawicieli prasy: Ze względu na żywe zainteresowanie, które żywiłem od dłuższego czasu dla zagadnień polskich, skorzystałem ze sposobności, aby podczas swej wycieczki zagranicznej odwiedzić Polskę i odbyć konferencje z wybitnymi finansistami Polski. Zaobserwowany przezemnie szybki rozwój ekonomiczny Polski oraz pomyślny stan finansowy kraju wywarł na mnie głębokie wrażenie. Niezwykle zdrowe podstawy finansowe Polski sprawiają, że rząd polski nie odczuwa obecnie potrzeby finansowania przedsiębiorstw społecznych. Polska może niewątpliwie zużyć pożyczkę na gromadzenie kapitałów. Polska posiada wiele możliwości dzięki obecnym warunkom polityki finansowej. Kapitał zagraniczny szukać będzie coraz bardziej lokaty w Polsce. Rząd polski w ciągu ostatnich 6 miesięcy dzięki kontroli i nowym przepisom doprowadził stan finansowy Polski do nadzwyczajnej poprawy.

Za kulisami tego oświadczenia stwierdzić należy że deklaracja ta jest jedynie wstępem do podkreślenia, że rokowania w sprawie polskiej pożyczki inwestycyjnej pod zastaw kolei państwowych docohdzą już do skutku i że w tej sprawie odbędą się narady przedstawicieli Bankers Trustu w Paryżu.

Wykrycie miljonowych nadużyć podatkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 4. Sin. Komisja nadzwyczajna do badania nadużyć stwierdziła malwersacje podatkowe na ogólną sumę około 4 miljonów złotych. Mianowicie u komisjonerów hurtownej sprzedaży cukru w zakresie podatku obrotowego na sumę około 3 miljonów złotych, elektrownia chorzowska nie zapłaciła około pół miljona podatku, stwierdzono również, że dwa największe koncerny węglowe Robur i Fulmen w związku z eksportem węgla zagranicę zataiły podatek przemysłowy na miljon złotych. Jednocześnie komisja stwierdziła nadużycia popełnione przez księgarnię nauczycielską we Lwowie.

Rozłam na zjeździe studentów żydowskich w Paryżu

Paryż, 16 4. ŻAT. Po 2 dniowych obradach zjazd studentów żydowskich we Francji został zerwany, z powodu ostrego konfliktu między delegatami narodowymi a lewicowymi, którzy prowadzili zaciętą walkę dookoła różnych punktów porządku dziennego. Namiętne dyskusje między zwolennikami obu obozów doszły do największego napięcia, gdy sjoniistyczni studenci zgłosili wniosek o potępienie w najostrzejszy sposób prześladowań sjonistów w Rosji sowieckiej. Gdy wniosek ten został uchwalony większością głosów, wybuchła ostra obstrukcja ze strony lewicy, której udało się przeciągnąć na swoją stronę kilku delegatów centrum i przeprowadzić anulowanie rezolucji, protestującej przeciwko prześladowaniu sjonistów w Rosji. Gdy podany został do wiadomości rezultat drugiego głosowania o reasumpcji wniosku sjońskiego, delegaci obozu narodowego ze śpiewem „Hatikwy“ opuścili zjazd. Zerwanie zjazdu studentów żydowskich we Francji rozniecilo jeszcze bardziej namiętności i przeciwieństwa obydwu obozów i wywołało ogromne podniecenie wśród młodzieży żydowskiej.

Wizyta parlamentarzystów włoskich w Budapeszcie

Budapeszt, 16 4. PAT. Jutro przybywa tu grupa parlamentarzystów włoskich. Będzie ona gośćmi stronnictwa rządowego. Planowany jest szereg uroczystości.

Komisja śledcza Ligi Narodów w St. Gotthard

Budapeszt, 16 4. PAT. Członkowie komisji śledczej Ligi Narodów przybyli wczoraj do Saint Gotthardt. Komisja, której pobyt potrwa kilka tygodni rozpoczyna dziś swoje prace.

DZIEŃ POLITYCZNY

Sejm wraca do pracy

W najbliższą środę zbiera się znowu komisja budżetowa sejmu, a temsamem przystępuje sejm faktycznie do swojego najważniejszego zadania, do załatwienia przedłożenia budżetowego na rok 1928/29. Pracę tę śledzą czynniki rządowe z wielkiem zainteresowaniem, a nawet napięciem, sądząc słusznie, że w czasie dyskusji budżetowej wyjaśni się stosunek rządu do sejmu, a temsamem rozstrzygnie się także los parlamentu. Ze szczególnem napięciem oczekuje się przebiegu dyskusji około budżetu ministerstwa spraw wojskowych, w czasie której ma wystąpić z wielkiem przemówieniem premjer Piłsudski. Jak donoszą pisma, rząd nie liczy się z tem, że napotka na trudności ze strony sejmu przy przyjmowaniu budżetu. — Większość stara się uniknąć otwartej walki i szuka raczej drogi porozumienia z rządem. Z tej przyczyny pewnem jest, że w budżecie przedłożonym przez rząd nie zajdą zasadnicze zmiany ani też, że żadne ze stronnictw nie podejmie próby wyrażenia votum nieufności jakiemukolwiek ministrowi. Taka bowiem próba oznaczałaby rzucenie rękawicy rządowi, wezwanie go do walki, a tego w tej chwili sejm sobie nie życzy. W kołach politycznych krążą pogłoski, że rząd, chcąc zapewnić sobie samodzielność działania, zażąda ponownie od sejmu pełnomocnictw. Wrazie postawienia takiego postulatu ze strony rządu, doszłoby znowu do konfliktu ze sejmem, bo należy wątpić, czy znajdzie się większość, któraby chciała ograniczyć bez zastrzeżeń władzę sejmu, rząd zaś niewątpliwie zażąda pełnomocnictw dla wydawania dekretów z mocą ustawy, albowiem praca ustawodawcza w sejmie jest bardzo powolna. Wówczas sytuacja będzie istotnie niezmiernie ciężka. Istnieje atoli możliwość, że w tej sprawie dojdzie do kompromisu, o który już obecnie stara się marszałek sejmu Daszyński.

Włochy przeciwko pożyczce austrjackiej

Zemsta za stanowisko w sprawie płd. Tyrolu.

Wiedeń, 16 4. PAT. Na zjeździe stronnictwa chrześcijańsko-społecznego oświadczył austrjacki minister skarbu Kienböck, że jedno z mocarstw czyni trudności rządowi austrjackiemu w sprawie uzyskania międzynarodowej pożyczki 100 milj. dolarów na cele inwestycyjne. Dzienniki wiedeńskie sądzą, że Kienböck miał na myśli Włochy i wyraża nadzieję, że rząd włoski nie będzie się mścił z powodu stanowiska austrjackiego w kwestji południowego Tyrolu.

Wizyta floty amerykańskiej w Europie

Wiedeń, 16 4. PAT. Do Wiednia przybył dziś z Trjestu amerykański wiceadmirał Burrage, komendant floty amerykańskiej krążącej już od dłuższego czsu po wodach europejskich. Wiceadmirał Burrage złożył wizytę prezydentowi republiki austrjackiej i innym osobistościom oficjalnym. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył wiceadmirał, że flota amerykańska odwiedzi następnie Francję i Anglję a w jesieni także i państwa bałtyckie.

Sojusze bałkańskie

Ateny, 16 4. PAT. Dzienniki donoszą, że na konferencji genewskiej jugosłowiański minister spraw zagr. Marinkovicz z greckim ministrem spraw zagr. ułożyli się, że w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania między Jugosławją a Grecją celem uregulowania wszystkich spornych kwestji.

„Politika“ donosi ze Sofji, że dzięki pośrednictwu rumuńskiego ministra spraw zagr. Titulescu rozpoczną się wkrótce rokowania między Grecją a Bułgarją celem zawarcia paktu przyjaźni.

Niemieckie reparacje

Konferencje i zjazdy rzymskie stanowią chwilowo punkt centralnego zainteresowania politycznego Europy. A jednak ani Rzym, ani problemy załatwiane na płaszczyźnie wpływów interesów włoskich nie stanowią osi polityki międzynarodowej. Ocean Atlantycki i Ocean Spokojny, to są te dwie linje naprawdę wielkiej, bo światowej polityki. Tam się ścierają najistotniejsze interesa gospodarczej natury i tam się rozstrzygają pierwszorzędnej wagi zagadnienia polityczne.

Na jednym z tych odcinków, atlantyckim, rozgrywa się obecnie jeszcze niewidocznie wielka gra, z punktu widzenia ekonomiczno-politycznego niezmiernej doniosłości, o niemieckie odszkodowania wojenne. Od czasu zawarcia pokoju nie schodzi z porządku dziennego sprawa ostatecznego załatwienia art. 232 Traktatu Wersalskiego nakładającego na Niemcy obowiązek zapłacenia wszystkich szkód, jakie podczas wojny poniosła ludność cywilna państw sprzymierzonych. Gdy w roku 1924 przyjętym został t. zw. plan Dawes'a, jasnem było, że stanowi on tylko etap zbliżający Europę do ostatecznego załatwienia tej kwestji.

Wedle planu Dawes'a miały spłaty Niemiec wzrastając stale, w ciągu 5 lat od 1 miljarda marek złotych dojść do kwoty 2.5 miljarda m. zł. rocznie płatnych przez nieokreślony bliżej szereg lat. W przewidywaniu trudności natury ekonomicznej, które nasuwać musiało zrealizowanie tak wielkich spłat, bez wstrząśnięcia równowagą waluty niemieckiej oraz gospodarki europejskiej, ustanowionym został Agent dla reparacji, którego zadaniem jest czuwanie nad wykonywaniem zobowiązań ze strony Niemiec oraz przekazywanie wypływających na konto reparacji kwot poszczególnym państwom. Plan Dawes'a przewidywał ponadto, jako ulgę dla Niemiec, iż konto reparacyjne, którem rozporządza Agent, nie może przekraczać kwoty 5 miljardów zł. marek. Jeśliby więc to maksimum zostało osiągnięte, wówczas Niemcy mieliby dopłacać jedynie różnicę pomiędzy tem, co z kasy reparacyjnej zostało przez Agenta podjętem a tą maksymalną granicą pięciu miljardów. Różnorakie trudności nasuwały się odnośnie do tego misternie zbudowanego planu; czy gospodarstwo Niemiec zdoła ponieść tak wielkie ofiary, a nawet gdyby się okazało, że tak, w jaki sposób nastąpi transferowanie tych olbrzymich kwot, t. zn. nabycie corocznie obcych dewiz za 2.5 miljardów marek bez wstrząśnięcia marki niemieckiej? Co się wreszcie stanie, gdy możność transferowania będzie mniejszą aniżeli wysokość wpłat niemieckich i nastąpi maksymalne wypełnienie konta reparacyjnego?

Jak dotychczas plan Dawes'a funkcjonuje bez zarzutu. Trudności jednak są znaczne obawy na przyszłość poważne a ich wyrazem bardzo ostrożnym, ale niemniej senzacyjnym było sprawozdanie p. Gilberta Parkera z grudnia ub. roku, wskazujące na konieczność ustalenia globalnej kwoty niemieckich zobowiązań. Od tej chwili, sprawa niemieckich odszkodowań nie schodzi z porządku dziennego; w łączności jednak z kwestją międzynarodowych długów wojennych. Anglja, swego czasu w znanej nocie Balfoura zaproponowała łączne załatwienie obu spraw. Na czem ta łączność miała polegać? Podczas wojny światowej zaciągnęła Anglja w Stanach Zjednoczonych dług w wysokości jednego miljarda funtów szterlingów, ten miljard wraz z drugim miljardem wypożyczyła znów ona swym sprzymierzeńcom, w pierwszym rzędzie Francji i Rosji. Anglja oświadczyła gotowość skreślenia swych wojennych wierzytelności jeśliby Ameryka zwolniła Anglję z jej długu. Formuła matematyczna noty Balfoura polegała więc na wzajemnem skreśleniu długów i zobowiązań. Ameryka na tę propozycję Anglji zgodzić się nie chciała. Nie chciała uznać „wielkoduszności" propozycji angielskiej, pragnącej poświęcić swoje dwa miljardy funtów wierzytelności plus udział Anglji w odszkodowaniach niemieckich za dług miljarda funtów Anglji wobec Ameryki, obliczając, nie bez słuszności zresztą, że jej wierzytelność wobec Anglji jest ściągalną, natomiast długi Anglji są mocno wątpliwe.

Dzisiaj sprawa wzajemnych skreśleń długów wojennych znowu wypływa. Poza Anglją długi wojenne Ameryki okazują się prawieże nieściągalne, zwłaszcza Francja uzależnia ich uregulowanie i spłatę od wpływów niemieckich reparacyj. Istnienie zaś i spłata odszkodowań niemieckich stanowi ciągle jeszcze zaporę w ostatecznem unormowaniu europejskich stosunków gospodarczych i zagraża równowadze gospodarczej Niemiec. Ameryka jest jednak obecnie żywo zainteresowaną w rozwoju gospodarstwa niemieckiego. Niemcy zapożyczyły się w Ameryce na ogromne kwoty, a długi stwarzają zależność dłużnika od wierzyciela, ale zarazem i do pewnego stopnia wierzyciela od dłużnika. Wierzyciela żywo interesuje sytuacja gospodarcza dłużnika, a pomyślność tegoż sytuacji ekonomicznej stanowi najpewniejszą gwarancję wypłacalności. Ameryka zdaje sobie z tego sprawę i dlatego ma interes w załatwieniu sprawy odszkodowań. Z tej sytuacji pragną skorzystać Niemcy, ale także i Francja. Francja nad której równowagą budżetową i finansową ciąży stałe niebezpieczeństwo w postaci olbrzymich, niezałatwionych dotąd długów wojennych wobec Ameryki nie chce i nie może zrzec się swych pretensyj do Niemiec bez jakiegoś ekwiwalentu. Na tem tle zrozumiałemi się stają słowa Brianda wypowiedziane przed dwoma miesiącami, w senacie francuskim, gdy w odpowiedzi Stresemannowi podkreślał, że w związku z ich rozmowami w Thoiry, należy szukać — „des solutions d'ensemble" — wspólnego załatwienia wszystkich spraw. Że temi „wspólnemi sprawami", są długi wojenne, opróżnienie Nadrenji oraz związane ztem zagwarantowanie bezpieczeństwa Francji oraz odszkodowania niemieckie na to wskazuje wielka mowa wyborcza wygłoszona 1-go kwietnia w Carcassonne przez Poincarego.

Wysunięta przez Parkera Gilberta sprawa ustalenia globalnej wysokości odszkodowań ma umożliwić łączne załatwienie tych kwestyj. Łącznie z ustaleniem ich wysokości, ma nastąpić ich częściowa lub nawet całkowita spłata. Oczywista, że ta kwota byłaby znacznie i to bardzo znacznie niższą od tej, którą jeszcze pod wpływem wojny, na konferencji londyńskiej z r. 1921, na 132 miljardy ustalonej wysokości spłat niemieckich. Zmobilizowanie części lub całej kwoty reparacyjnej nastąpićby miało w pierwszym rzędzie przez sprzedaż obligacji kolei niemieckich na rynkach międzynarodowych, głównie w Stanach. Uzyskane stąd sumy zostałyby wprost wypłacone dla uregulowania długów wojennych. W ten sposób zniknęłaby kwestja reparacyj a zarazem i długów międzykoalicyjnych. Takie załatwienie sprawy utrwaliłoby „sanację walut europejskich, w pierwszym rzędzie franka francuskiego, sytuacja gospodarcza Francji a także i Anglji uległaby poprawie, Niemcy odetchnęłyby swobodnie wobec zmniejszenia się ich zobowiązań i ostatecznego ustalenia wysokości ich długów. Nastąpiłoby ogólne odprężenie i zbliżylibyśmy się do zupełnego unormalizowania stosunków europejskich; rany ekonomiczne, zadane Europie przez wojnę światową zaczęłyby się zasklepiać.

Klucz sytuacji znajduje się w Ameryce; dyskusja która obecnie jeszcze ogólnikowo toczy się na temat reparacyj na łamach europejskiej i amerykańskiej prasy, ma stworzyć korzystny nastrój, który umożliwi definitywne załatwienie tych niesłychanie zawiłych ale i niezmiernie doniosłych kwestyj w czasie najbliższych miesięcy po wyjaśnieniu się sytuacji politycznej we wszystkich państwach głównie i bezpośrednio zainteresowanych, a więc po wyborach parlamentarnych we Francji, Anglji i Niemczech, oraz wyborze prezydenta w Stanach.

Czy leży w interesie Polski pomyślne załatwienie spraw reparacyj niemieckich? Mimo pozorów przemawiających przeciw, raczej jednak tak. Wprawdzie z chwilą ostatecznego załatwienia kwestji odszkodowań, odzyskają Niemcy pełną swobodę ruchów, bo zniknie obecna kontrola finansowa, a zarazem nastąpi prawdopodobnie ewakuacja Nadrenji, a tem samem dalsze wzmocnienie polityczne i gospodarcze Niemiec, to jednak ogólna poprawa ekonomiczna Europy, przyniesie i nam korzyści, a zarazem stanowić będzie jeszcze jedną gwarancję pokoju, którego urzymanie jest naczelnym postulatem naszej polityki zagranicznej. Zniknie również z dyskusji sprawa rewizji Traktatu Wersalskiego odnośnie do postanowień tyczących odszkodowań, których ujęcie, jak to życie wykazało, nie było najfortunniejsze, zniknie więc podstawa, na której się opierając, Niemcy wysuwały żądanie ogólnej rewizji postanowień Traktatu Wersalskiego.

Dr. Kalman Stein

Ocean w drodze z Europy — zdobyty!

(t) Do ostatniej chwili w sobotę nad ranem wszelkie konkretne wiadomości o losie samolotu „Bremen“ i ich śmiałych sterników kapitana Köhla i v. Hühnefelda wykazywały poważne sprzeczności, wykluczające pewność szczęśliwego lądowania i potęgujące niepokój i podniecenie nie tylko wśród wielotysięcznych rzesz, wyczekujących na nowojorskiem lotnisku, ale i wszystkich tych, których silniki serc z drżeniem reagowały na każdą wiadomość o locie gondoli powietrznej „Bremen“.

Na szczęście, fałszywemi okazały się wieści o zaginięciu lotników na aparacie „Bremen“. Samolot — uszkodzony, bo uszkodzony, podobno o zupełnie strzaskanem śmigle! — wylądował z Köhlem i Hühnefeldem na Greenley Island w zatoce św. Wawrzyńca, na małej skalistej, lodem pokrytej i prawie bezludnej wysepce północnego cyplu Nowej Funlandji, o jakie 2.000 km. od N. Jorku. Choć zatem N. Jork nie został osiągnięty — wskutek gwałtownej burzy i braku benzyny — to przecież zdobyto poraz pierwszy ocean w drodze z Europy ku Nowemu światu. Brawurowy rekord! Wszyscy to stwierdzili (także Lindbergh, Chamberlin, Byrd), że szlak Europa—Ameryka o wiele jest groźniejszy i niebezpieczniejszy od drogi obranej z tamtej strony oceanu ku nam. Wszyscy też żywo mamy w pamięci tragiczne zaginięcie bohaterskich lotników Nungessera i Coli'ego, a przedtem jeszcze zaginięcie francuskiego samolotu „Goliath“ w drodze do Ameryki południowej.


Huenfeld


Koehl


Fitzmaurice

Zwycięstwo lotników niemieckich rozszerza granice naszego świata, rozsadza ciasne ramy człowieka i wiedzie go wzwyż na stalowym ptaku, jednocząc i stapiając z pokonywanym żywiołem! Znikają szranki przestrzeni, padają granice czasu.

N. Jorku narazie nie osiągnięto. Ale to nic. Przyjdą inni następni i zdobędą i ten etap! Stworzą naprawdę już „most poprzez przestworza“ i uczynią z naszego wieku — wiek pokonania przestrzeni ! wiek przestworzy i — chemji. W takich zwycięskich chwilach jednak pełną piersią wierzy się radosnem poklaskiwaniem w postęp, w szybki postęp.

Dookoła samolotu „Bremen“ i jego sterników

WYSPA GREENLY

Wyspa Greenley, na której wylądowali lotnicy niemieccy, jest pustynną, skalistą wysepką o powierzchni około dwóch kilometrów kwadratowych i — 14 mieszkańcach, całkowicie pokrytą lodem w okresie zimowym. Opuszczenie wyspy przed nastaniem odwilży jest niemożliwe bez zastosowania łamacza lodów. „Bremen“ wylądował na pokrytej lodem powierzchni jeziora po 4-godzinnej wędrówce we mgle w pobliżu wyspy, gdyż lądowanie na samej wyspie ze względu na nierówność jej skalistej powierzchni jest prawie niemożliwe. Lotnicy wyczerpali cały zapas benzyny i przy lądowaniu uszkodzili śmigło.

PO WYLĄDOWANIU

Telegramy, które nadeszły z Greenley Island donoszą, że lotnicy byli tak znużeni, iż natychmiast po wylądowaniu położyli się spać. Lotnicy nie udzielali zrazu żadnych wyjaśnień co do lotu.

CZY LOTNICY POLECĄ DALEJ?

Rząd kanadyjski otrzymał z Greenley Island depeszę, w której donoszą, że samolot „Bremen“ da się z łatwością naprawić, a potrzebny zapas gazoliny dostarczony zostanie przez stację radjową w Point d'Amour. Wobec tego „Bremen“ będzie mógł wystartować do dalszego lotu. O ile okaże się to niemożliwe, lotnicy będą musieli odbyć podróż do Geneview na sankach, zaprzężonych w psy, aby w ten sposób dostać się na wschodnie wybrzeże Nowej Funlandji. Lotnicy przybyliby w tym wypadku dopiero w początku maja.

Wedle innych wiadomości lotnicy nie zamierzają lecieć dalej.

POMOC DLA LOTNIKÓW

Przedstawiciel „Nord Deutschor Lloyd“ zawiadomił telegraficznie lotników, iż nowy monoplan Junkersa opuści o świcie Old Orchard Meine, udając się na wyspę Greenley, aby umożliwić lotnikom dokończenie lotu. Kanadyjski parowiec rządowy Montcaim otrzymał rozkaz udania się na wyspę Greenley, celem udzielenia pomocy załodze „Bremen“. Rząd Kanadyjski zastanawia się również nad możliwością wysłania aeroplanu.

„Reuter“ donosi z Quebeck: Odleciał stąd aeroplan do Greenly Island z pomocą lotnikom niemieckim.

Z Nowego Jorku nadchodzą sprzeczne wiadomości o starcie córki prof. Junkersa. Według jednych wystartowała córka prof. Junkersa, Berta Junkers wraz z pilotem Melchiorem na najnowszym typie aparatu Junkersa S. 13 do lotu, do Greenley Island, celem odwiezienia lotników względnie zabrania ich ze sobą. Panna Junkers zamierza wylądować w pobliżu wysepki, a dalszą podróż odbyć saniami, według innych, córka prof. Junkersa lotu zaniechała.

ŻONA LOTNIKA KOEHLA

Żona kpt. Köhlera była przez cały czas lotu pełna ufności w powodzenie przedsięwzięcia. Jeden z popołudniowych dzienników berlińskich donosi, że żona lotnika Köhlego wyjechała parowcem do Nowego Jorku, aby spotkać się tam z mężem.

—oSo—

Gen. Nobile, lecący do bieguna północnego, krążył nad Górnym Śląskiem i Krakowem

PO RAZ DRUGI DO BIEGUNA PÓŁN.

Jak już w swoim czasie pisaliśmy, gen. Nobile, po raz drugi podejmuje próbę przelecenia nad biegunem północnym na statku powietrznym, specjalnie w tym celu przez niego skonstruowanym. Generał Nobile już zeszłego roku przeleciał z Amundsenem ponad biegunem, jednakowoż wówczas Amundsen przypisał całą zasługę tej wyprawy sobie, gen. Nobile wyznaczając tylko stanowisko pomocnicze.

Obecna wyprawa ma na celu podjąć szereg badań naukowych, zwłaszcza w zakresie warunków meteorologicznych bieguna północnego i w sprawie istnienia lądu tego bieguna.

BUDOWA STEROWCA „ITALIA“.

Okręt powietrzny „Italia“ jest systemu półsztywnego. System ten został skonstruowany przez majora Parsevala. Ma on 105 m długości 26 m. wysokości, a 19 m szerokości i zawiera 19 tysięcy m sześc. gazu. Do popędu służą 3 motory o sile 250 koni parowych, z których trzeci służy jedynie tylko, jako rezerwa. Przeciętna szybkość wynosi 85 klm. Promień działania przedstawia imponującą cyfrę 5.000 klm. Tak więc badacze będą mogli bez trudu dłuższy czas krążyć nad temi nieznanemi okolicami.

Gen. Nobile wybrał okręt powietrzny, a nie samolot dlatego, że okręt powietrzny może zabrać znacznie więcej osób i naukowego materjału, aniżeli samolot. a przedewszystkiem może w szczęśliwym wypadku zarzucić kotwicę na morzu polarnem.

NAD G. ŚLĄSKIEM.

Jak dowiadujemy się z depesz, sterowiec „Italia“ który w niedzielę, dnia 15 bm. wystartował z Medjolanu w kierunku m. Stolpu w Niemczech Półn., o godzinie 19-tej przeleciał nad miejscowością Neustadt na Śląsku niem.

We Wrocławiu natomiast napróżno oczekiwano samolotu.

NAD CHORZOWEM I KRÓL. HUTĄ.

Starania radjostacji katowickiej.

Onegdaj późnym wieczorem, około godziny 10 sterowiec włoski „Italia“ z generałem Nobile, dążący do bieguna północnego znalazł się nagle nad Górnym Śląskiem i dość długo krążył ponad Gliwicami, Chorzowem i Królewską Hutą.

Radjostacja katowicka starała się nawiązać kontakt z gen. Nobile w języku francuskim. Niestety, kierownik Radja, który osobiście usiłował nawiązać kontakt z „Italia“ nie otrzymał do godziny 11 wieczorem odpowiedzi od gen. Nobile, tak, że nie wiadomo było, czy wogóle „Italia“ przejmowała depesze iskrowe stacji katowickiej.

Dyrekcja Radja Katowickiego w porozumieniu z władzami zapraszała dzielnego lotnika włoskiego do wylądowania na lotnisku śląskiem.

WŚRÓD BŁYSKAWIC I PIORUNÓW

O godz. 7.30 wieczorem radjostacja w Stolpcu na Pomorzu niemieckiem otrzymała wiadomość iskrowa ze statku „Italia“, iż statek znajduje się w obszarze burz, połączonych z błyskawicami i piorunami, nad kotliną Gałacką, na pograniczu Czechosłowacji i Niemiec. Gen. Nobile zapytuje, w jaki sposób może wydostać się na właściwą drogę.

SZCZĘŚLIWY PRZYJAZD DO PIERWSZEGO CELU PODRÓŻY.

Do maleńkiego miasteczka Stolp (Słupsko) na Pomorzu, gdzie wylądować miał gen. Nobile, przybyli przedstawiciele poselstwa włoskiego, konsulatów włoskich, niemieckich otwartych lotniczych, kilkudziesięciu dziennikarzy z Berlina oraz tłumy ciekawych. Do późnego wieczora i przez całą noc daremnie oczekiwano sterowca gen. Nobile. Dopiero w poniedziałek o godz. 8.35 rano „Italia“ wylądowała na lotnisku w Stolp.

„ITALIA“ PRZELECIAŁA NAD KRAKOWEM?

Sterowiec w niedzielę wieczór, walcząc z silnym wiatrem, ukazał się około godz. 7 nad miasteczkiem Cosel, skąd odleciał w kierunku Krakowa. Nad Krakowem zawrócił i o godz. 10.30 wieczór ukazał się ponownie nad Gliwicami. Tam okrążył lotnisko i zrzucił dwie czerwone rakiety, jako znak, że zamierza wylądować. Sterowiec ponawiał przez godzinę próby lądowania i zniżył się nawet do wysokości 150 m, jednak lądowanie nie udało się.

W Krakowie sterowiec również usiłował wylądować, jednak nie mógł podobno znaleźć lotniska. Próbował znaleźć osłonę od silnie wciąż wiejącego wichru, wreszcie zdecydował się wrócić do Wiednia. Jednak na depesze radjowe lotnisko wiedeńskie nie dawało odpowiedzi. Ostatecznie po całonocnej walce z wiatrem sterowiec wylądował rano w Stolp.

Murzyni

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, w kwietniu

My, ludzie Europy Środkowej, znamy tylko nielicznych przedstawicieli tej rasy, zamieszkującej ogromny kontynent afrykański, a urastającej w niemałą potęgę także w obu Ameryk ach. U nas są oni czasem portjerami, a często jazz-bandzistami. W europejskiem środowisku nie stanowią ze względu na swoją znikomą liczbę problematu socjalnego, są fenomenem egzotycznym jedynie.

Ale bywa i inaczej. Z tamtej strony wielkiego stawu jest murzyn zjawiskiem powszechnem, a „Niger“ prześladowanym na wszelki wypadek, wtedy gdy jest profesorem uniwersytetu i wtedy gdy jest robotnikiem na planta cji. Stuprocentowy yankes uważa parjasowstwo ludzi o czarnym barwiku skóry za rzecz samo przez się zrozumiałą, ustawy wyjątkowe, bojkot towarzyski i sędzia Lynch dla murzynów są w kraju gubernatorów Fullerów i Ku-Klux-Klanu objawem powszechnem. — „Wyższość“ białego człowieka nad kolorowym święci orgje barbarzyństwa i zezwierzęcenia.

Kulturalny Europejczyk, nie zakażony „idea mi“ wojującego „Hakenkreuzu“ musi w postę powaniu tego rodzaju widzieć ogromną niesprawiedliwość. Miljony ludzi są poniżane i uciskane- godności człowieczej wyzbyte dlatego tylko, że skóra ich ma kolor czarny, a nie żółto-różowawy (określenie: biała rasa jest bo wiem nieścisłym eufemizmem). Miljony ludzi, których przodkowie krwią własną i potem stworzyli bogactwo białych panów Ameryki, których kobiety były narzędziem wymuszonej rozkoszy dla wszechwładnych plantatorów, po to tylko, by produkty tej „miłości“, mulatów, znowu gnębić i za ludzi drugiej, trzeciej sorty uważać. Kto raz w życiu słyszał muzykę mu rzyńką, nie nerwowe, rytmem dzikiej krwi ro zedrgane charlestony i bluesy, nawiasem mówiąc raczej twór konglomeratu ludnościowego łacińskiej Ameryki, aniżeli czarnych, ale religijne „spirituals“, melancholją, niedolą i tęsknotą przesiąknięte pieśni, na tym musi one pozostawić niezatarte wrażenie. Symbolem „niggerowstwa“ nie jest Jonny kradnący skrzy pce, ale ciągle jeszcze czarny męczennik, wuj Tom, znany każdemu z nas z powieści Harriet Beecher Stove.

Onegdaj odbył się tu pokaz filmu „Chata wu ja Toma“, podług powieści o tymsamym tytule. Obraz ten wywarł na widzach wielkie wrażenie. Można powiedzieć, że było to przeżycie, rzadkie w świecie filmu, przeżycie kulturalne połączone z emocją artystyczną o wy sokiem napięciu. Reżyser Harry Polland stwo rzył dzieło, wyzbyte prawie w zupełności kiczu, a chwytające za serce swoją bezpośrednio ścią i szczerością w przedstawianiu faktów. Zatriumfowała raz jeszcze potęga wizualności. Realizacja scenarjusza, zbudowanego podług powieści, działa silniej od samej powieści, a działanie to musiało być podówczas niezwyczajne, skoro ta lektura z czasów młodości tak żywo zachowała się w pamięci.

Obraz „Chata wuja Toma“ jest prewenien cji amerykańskiej. Wyprodukowała go „Universal Pictures Corporation“. Obraz, który przedstawia znęcanie się białych panów nad czarnymi niewolnikami, był nakręcany w dzi siejszej, butnej, yankesowskiej Ameryce. To też wygwizdano go w Nowym Jorku. Apoteoza wolności jest policzkiem dla mieszkańców tego miasta, u którego wrót znajduje się Statua Wolności, ongiś za Franklinów, Waszyngtonów, Lincolnów symbol prawdziwy, dziś ironiczny. Ale fakt, że w Dolarji, ogarniętej przecie nienawiścią do murzynów, wogóle mógł powstać film taki, jest pocieszającym. „Chata wuja Toma“ jest bowiem pierwszorzędnym czynem kulturalnym, o wielkich walorach, zarówno socjalnych, jak artystycznych. Jest to jeden z nielicznych obrazów, zrobionych nietyle z wyrachowania komercjalnego, ile pod wpływem podświadomie może działającej, ale pięknej i szlachetnej idei: częściowego naprawienia krzywdy przez przedstawienie krzywdy. —

Biedna mulatka Eliza, której handlarze niewolników kradną dziecko, a ją samą sprzedają zwyrodniałemu okrutnikowi Legree, biedna Eliza, nad której losem w młodości zapewne niejedną łzę uroniliśmy, wstaje w świetnej in karnacji Margirity Fischer i do uczuć naszych ludzkich niemą swoją grą kołacze. A Tom, łagodny, poczciwy i nieszczęśliwy murzyn w okularach, który nawet siepaczom swoim zasiekującym go na śmierć przebacza, znalazł w czarnym aktorze, James B. Loverze, doskonałego odtwórcę. Na zawsze pozostać muszą w pamięci dantejskie sceny z życia niewolników, brutalne oderwanie dziecka od matki, gehenna na pokładzie parowca płynącego rzeką Ohio i polowanie na nieszczęsnych zbiegów, polowa nie prawdziwe, z psami gończymi, jak na dzikiego zwierza. Jest happy end: Tom — męczennik chrystusowy ginie wprawdzie pod razami, ale wybuchła wojna między Stanami północnymi a południowymi, zwycięska armja Waszyngtona niesie wraz z swoim gwieździstym sztandarem ideę Abrahama Lincolna, ideę wolności i równości — zniesienie niewolnictwa. —

Tak jest: oficjalnie zostało niewolnictwo w Ameryce jeszcze w r. 1861 zniesione, ale mimo to działa film „Chata wuja Toma“ straszliwie. I nie jako film historyczny tylko. Nasuwają się dręczące refleksje o obecnej niedoli czarnych ludzi, jednej z najczarniejszych plam naszego „postępowego“ stulecia. Sz. W.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rejestracja żydowskich zakładów przemysłowych

Centrala Zrzeszeń Przemysłowców (Warszawa, Senatorska 22), podaje do wiadomości, że w związku z mającemi się wkrótce odbyć wyborami do izb przemysłowo- handlowych przeprowadza rejestrację wszystkich żydowskich zakładów przemysłowych. W tym celu Centrala Zrzeszeń Przemysłowców rozesłała do przemysłowców specjalny okólnik i kwestjonarjusz.

Dokładne wypełnienie i nadesłanie rzeczonego kwestjonarjusza do Centrali Zrzeszeń Przemysłowców pod wyżej wskazanym adresem jest niezmiernie ważne dla każdego przemysłowca żydowskiego, któremu zależy na tem, by przemysł żydowski uzyskał w izbach należne mu przedstawicielstwo. Izby, jako oficjalna reprezentacja całego przemysłu i handlu w Polsce, odegrają olbrzymią rolę w życiu gospodarczem i opinja ich będzie miarodajna przy wydawaniu wszelkiego rodzaju ustaw, zarządzeń itp. Z tego względu konieczne jest, by ogół przemysłowców żydowskich zrzeszył się we własnej silnej organizacji.

EKSPORT WĘGLA I ŻELAZA DO ROSJI. Izba Polsko- Sowiecka w Warszawie otrzymała licencję na wwóz do Rosji Sowieckiej 27,000 ton węgla górnośląskiego, którego wartość wyniesie około 175,000 dolarów, oraz na import żelaza i stali na sumę przekraczającą 60,000 dolarów. Wywóz tych artykułów rozpocznie się do Rosji z chwilą ustalenia warunków technicznych z poszczególnymi przemysłowcami Górnego Śląska.

TERMIN PŁATNOŚCI KUPONU POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ. Dnia 15 bm. przypadł termin płatności pierwszego kuponu 7 proc. polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Poczynając od wymienionej daty kupony tej pożyczki będą m. in. opłacane również w Polsce, a mianowicie przez wszystkie oddziały Banku Polskiego.

PRZEMYSŁ AUTOMOBILOWY W POLSCE. Koncern General Motors postanowił zorganizować w Warszawie fabrykę do montowania na miejscu samochodów osobowych i ciężarowych Chevrolet. Oprócz montażu i wykończania podwozi fabryka ta będzie budowała oryginalne karoserje Fisher'a

WESOŁY KĄCIK

SZCZYT ROZTARGNIENIA

Profesor który jedną nogą idzie po chodniku a drugą po jezdni:

— Ciekaw jestem od kiedy i z jakiej przyczyny zakulałem tak nagle?

TO ZALEŻY

— Powiedz mi, ile ma lat osoba, która się urodziła w 1891 roku?

— Mężczyzna, czy kobieta, panie psorze?

MĘŻCZYZNA

45-letnia panna Eulalja do swego 6-letniego siostrzeńca: — Wiesz Stasiu, jakem wczoraj od was wieczorem wyszła, zobaczyłam na ulicy jakiegoś mężczyznę, Boże, jakem ja biegła!

— I złapała go ciocia?

PRETENSJE

— Kto dzwoni tak późno?

— To my, pani Agato, odnosimy pani męża.. ale cośmy mu w szynku pożyczyli, musi nam pani zwrócić i musi go przyjąć grzecznie, a nam przyrzec, że nie będzie pani miała do nas złości — inaczej zabieramy go zaraz z powrotem!

Antysemityzm w Rosji sow.

Wykluczenie komunistów z partji z powodu antysemityzmu

Moskwa. (ŻAT.). Trzech studentów komunistów członków charkowskiego „Komsomołu“ zostało obecnie wykluczonych z komunistycznej partji młodzieży oraz z instytutu technologicznego w Charkowie, jako winni antysemickiego katowania studenta żydowskiego, które wzburzyło cały Charków.

Komisja kontrolna partji komunistycznej w Charkowie zainteresowała się tym haniebnym incydentem i stwierdziła, że nastroje antysemickie panowały w instytucie również wśród członków partji komunistycznej, wśród komsomolców i wogóle wśród studenterji. Sekretarz kółka komunistycznego w instytucie również znajdował się wśród tych, którzy przyglądali się aktom antysemickim w instytucie i milczeli.

Komisja kontrolująca uchwaliła przeto: 1) wykluczyć sekretarza z instytutu i udzielić mu surowej nagany, 2) wykluczyć trzech winnych studentów komunistycznych z partji i z instytucji, 3) usunąć ze stanowiska profesora instytutu Koszkina i udzielić mu surowej nagany jako członkowi partji komunistycznej.

Rektor instytutu Boczkow również otrzymał ostrzeżenie i surową wymówkę, za to, że nie położył kresu napadom antysemickim na studentów żydowskich w instytucie i nawet stale meldował komitetowi partyjnemu, że „w instytucie wszystko jest w porządku“.

Komisja rządowa dla zbadania antysemityzmu w moskiewskim teatrze państwowym

Moskwa. (ŻAT.). W związku z wykrytymi aktami antysemityzmu w Wielkim Teatrze Państwowym w Moskwie wyznaczona została specjalna komisja rządowa, która będzie miała na celu zbadanie wszystkich skarg i zarzutów wytoczonych przez dzienniki moskiewskie przeciwko głównemu dyrygentowi teatru Gołowanowi, który oskarżany jest o to, że antysemityzmem swoim przyczynił się do samobójstwa skrzypka żydowskiego oraz o inne zakulisowe wystąpienia antysemickie. Inna komisja, mająca te same zadania, została wyznaczona przez centralny komitet związków zawodowych.

Louis Marshall daje 100.000 dol. na kolonizację żyd. w Rosji

Nowy Jork. (ŻAT.). Członek dyrekcji „Jointu“ p. Rosenberg zakomunikował, że znany działacz żydowsko- amerykański p. Louis Marshall wyraził gotowość subskrybowania 100,000 dolarów na rachunek 10 miljonowego funduszu dolarowego, który ma być zebrany wśród Żydów amerykańskich na rzecz żydowskiej kolonizacji rolniczej w Rosji sowieckiej. Na ten sam cel dał już, jak wiadomo, 5 miljonów dolarów znany miljarder chicagowski p. Juljusz Rosenwald. Innych znaczniejszych subskrybcyj na rzecz wspomnianego funduszu dotychczas nie ogłoszono.

Hebrajska działalność oświatowa w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT.). Tegoroczny budżet oświatowy Keren Hajessodu został, jak wiadomo, zredukowany do wysokości 53,000 funtów i jest mniejszy od budżetu zeszłorocznego o 21,000 funtów. Pomimo to, wzrosła liczba szkół i dziatwy szkolnej, które podlegają egzekutywie sjonistycznej. Tak więc w roku bieżącym pozostaje pod nadzorem sjonistycznego departamentu oświaty 220 szkół, co stanowi 87 proc. wszystkich szkół żydowskich w kraju. W roku ub. liczba szkół podległych sjonistycznemu departamentowi oświaty wynosiła tylko 194. Liczba dzieci szkolnych w tych szkołach wynosi w roku bież. 18,611 wobec 18,159 w roku ubiegłym. Liczba ogródków dziecięcych wzrosła z 86 na 111, a liczba wychowywanych w nich dzieci wzrosła z 3442 na 4030. Natomiast liczba nauczycieli zmniejszyła się z 742 w roku ub. na 727 w bieżącym roku szkolnym. Z ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym 63 proc. pobiera nauki w szkołach ogólnosjonistycznych, 30 proc. w szkołach mizrachistycznych i 7 proc. w szkołach Histadruth- Haowdim“.

7.000 dunamów ziemi dla żyd. szkoły rolniczej w Palestynie

Jerozolima. ŻAT. Komisja rządowa zajmująca się założeniem szkoły rolniczej im. Cadooriego dla Żydów w Palestynie, zbadała już tereny ziemi przeznaczone dla tej szkoły. Ogółem wydzielone będzie 7000 dunamów ziemi dla żydowskiej szkoły rolniczej, a to 1000 dunamów ziemi dla stacji doświadczalnej i 6000 dunamów dla prac szkoły w dziedzinie zadrzewienia i plantacji.

Vandervelde w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT.). Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie urządziła uroczyste przyjęcie na cześć belgijskiego przywódcy robotniczego i b. ministra spraw zagranicznych Belgji, p. Emila Vanderwelde, który bawi obecnie wraz ze swoją małżonką w Palestynie.

Państwo Vanderwelde zamieszkują w domu pułk. Kisha. Zamierzają oni spędzić w Palestynie około miesiąca czasu i dokładnie zaznajomić się z żydowską działalnością kolonizacyjną, z ruchem spółdzielczym oraz stosunkami między różnymi odłamami ludności w kraju.

P. Vanderwelde wygłosi również 3 wykłady na uniwersytecie jerozolimskim o aktualnych problemach ekonomicznych.

St. Zjedn. nie chcą bronić praw mniejszości nar. w Europie

Członek kongresu amerykańskiego, Emanuel Zeller (Żyd) wniósł na ostatniem posiedzeniu kongresu rezolucję, w której domaga się w związku z rokowaniami o udzielenie pożyczki Rumunji, utworzenia specjalnej komisji kongresu dla spraw pożyczek zagranicznych. Zadaniem takiej komisji będzie dokładne badanie sytuacji mniejszości narowych w danym kraju. Zeller domagał się, aby rząd Stanów Zjednoczonych interwenjował w każdym wypadku, gdy prawa mniejszościowe w krajach europejskich będą pogwałcone.

Sekretarz dla spraw zagranicznych, Kellog oświadczył, iż Stany Zjednoczone nie mogą zajmować się temi sprawami, albowiem rząd Stanów nie chce dyktować rządom innych państw, jak one mają postępować ze swoimi obywatelami. W kołach politycznych wywołało oświadczenie p. Kelloga bardzo złe wrażenie. Rząd pospieszył z wyjaśnieniem, że oficjalna interwencja Stanów Zjednoczonych w sprawach wewnętrznych innych krajów jest niedopuszczalna. Oświadczenie Kelloga nie oznacza atoli bynajmniej jakiejś nowej polityki lub zerwania z tradycyjną polityką amerykańską, która wyraża się w głębokiej sympatji dla uciskanych Żydów zagranicą. Co do zamierzonej pożyczki amerykańskiej dla Rumunji, to sprawa ta jest nieaktualna.

Louis Marshall za kandydaturą Hoovera na prezydenta St. Zj.

Nowy Jork. (ŻAT.). Znany żydowski działacz społeczny i przewodniczący komitetu żydowsko-amerykańskiego p. Louis Marshall wypowiedział się w liście wystosowanym do przewodniczącego republikańskiego komitetu wyborczego w Nowym Jorku za kandydaturą Herberta Hoover'a przy najbliższych wyborach prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

„Z moich osobistych rozmów z prezydentem Coolidge em“, pisze p L. Marshall, „mogę wywnioskować, że obecny prezydent z pewnością nie wystawi swojej kandydatury podczas najbliższych wyborów prezydenckich. Uważam przeto, że najodpowiedniejszym kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest Herbert Hoover, który napewno będzie kontynuował politykę prezydenta Coolidge'a“.

Naszym kolegom Dawidowi i Maksowi Mayom z powodu śmierci błp. Ojca przesyła wyrazy najgłębszego współczucia

1077 Zw. Żyd. Abs. Szkół Średn. „Przyszłość — Heatid“ w Krakowie.

Henryk Glicenstein przyjęty przez prez. Coolidge'a

Waszyngton. (ŻAT.). Prezydent Coolidge przyjął słynnego rzeźbiarza żydowskiego Henryka Glicensteina, który pochodzi z Polski. W toku rozmowy prezydent Coolidge wykazał wielkie zainteresowanie dla dzieł Glicensteina wystawionych w Nowym Jorku i wyraził życzenie obejrzenia tych dzieł w Waszyngtonie.

Prof. Glicensztein przybył do prezydenta Coolidge'a w towarzystwie ambasadora polskiego w Waszyngtonie p. Ciechanowskiego, który wydał bankiet na cześć słynnego rzeźbiarza.

Wspaniała uczta weselna wnuka cadyka wisznickiego

Wiedeń. ŻAT. W miasteczku Tecsö na pograniczu rumuńsko czechosłowackiem odbyły się w tych dniach wspaniałe uroczystości weselne 18-letniego wnuka cadyka Wisznickiego, który wziął ślub z piękną wnuczką cadyka sandzewskiego. W uroczystościach weselnych brały udział liczne dwory cadyków oraz wiele tysięcy gości, którzy przybyli do miasteczka specjalnemi pociągami. W obrzędowym tańcu pod gołem niebem na ulicach miasteczka wziąło udział 3000 chasydów. Podczas uroczystości weselnych czynni byli operatorzy filmowi, którzy uwiecznili przebieg uroczystości. Pisma miejscowe donoszą, że podczas uczty weselnej zużyto 15.000 jaj, 7.500 kur oraz 3.000 klg. mięsa Podczas uczty przygrywały specjalne orkiestry cygańskie. Duży oddział policji utrzymywał porządek podczas uroczystości.

RUCH BUDOWLANY W TEL AWIWIE. W ciągu ubiegłego roku 1927 udzielono w Tel Awiwie 482 pozwoleń budowlanych. Nie licząc różnych robót przebudowy wzniesiono w ciągu 1927 r. 168 nowych pokojów, w 43 lokalach handlowych o łącznej przestrzeni 12.720 metrów kwadratowych.

POETKA ELISZEWA W ANTWERPJI. Poetka hebrajska Eliszewa przybyła w tych dniach do Antwerpji, gdzie była witana z entuzjazmem przez ludność żydowską. Eliszewa wystąpiła na wielkiem zgromadzeniu ludowem urządzonem staraniem „Ligi dla pracującej Palestyny“ na rzecz palestyńskiego funduszu robotniczego.

ARABOWIE PRZECIW CHRZEŚCIJANOM. W Gazie (Palestyna) odbyła się burzliwa demonstracja muzułmanów na znak protestu przeciwko międzynarodowej konferencji misjonarskiej, która odbywa się obecnie w Jerozolimie. Demonstranci stawili opór policji, która zmuszona była zrobić użytek z broni palnej. 2 demonstrantów zostało rannych. Obecnie porządek już został przywrócony i w mieście panuje spokój.

UROCZYSTE OTWARCIE „DOMU BIBLJI“ W JEROZOLIMIE. Pod przewodnictwem biskupa anglikańskiego w Jerozolimie dr. Rennie Mc Innes, odbyła się uroczysta ceremonja poświęcenia nowozbudowanego „Domu Biblji“. Sekretarz brytyjskiego i zagranicznego towarzystwa biblijnego pastor Ritson zaznaczył podczas otwarcia Domu Biblji, że biblja znajduje się obecnie w obiegu w 605 różnych językach. Koszty budowy Domu Biblji wynosiły 17,000 funtów.

LORD PLUMER POWRÓCIŁ DO ZDROWIA. Wysoki Komisarz Palestyny lord Plumer, który ostatnio był chory, powrócił już do zdrowia i objął ponownie urzędowanie.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POGROMU Z PRZED 10 LATY W CZECHOSŁOWACJI. W tych dniach wyszedł z więzienia jeden z uczestników pogromu na Żydów, który odbył się przed 10 laty w miasteczku Holesany na Morawach. Uwolniony więzień doniósł obecnie władzom, że może wskazać na wielu poważnych mieszkańców miasteczka, którzy wraz z nim brali udział w pogromie. W sprawie tej zostało wdrożone dochodzenie.

10-LECIE ORGANU SJONISTYCZNEGO W JĘZYKU CZESKIM. Organ sjonistycznej organizacji w Czechosłowacji „Zidovskie spravy“, który wychodzi w Pradze w języku czeskim, obchodził w tych dniach 10-lecie swego założenia. Jubileuszowy numer czasopisma zawiera bogaty materjał o dziejach ruchu sjonistycznego w Czechosłowacji w ciągu ostatnich 10 lat.

Ze Związku inwalidów żydowskich

Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwal., wdów i sier. wojen. w Krakowie odbyło się w dniu 1 bm. w wielkiej sali kahalu pod przewodnictwem p. J. Bachnera. Ze strony władz uczestniczyli w Zgromadzeniu pp.: sekretarz Dr. Nosek z Izby Skarbowej Wydziału koncesyjnego, Nadkomisarz Nowogrodzki z Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Krakowie i sekretarz Spoczna z Izby Skarbowej Wydziału Emerytur i Rent. Przewondiczący p. J. Bachner wygłosił obszerny referat o obecnem położeniu żyd. inwal., wdów i sier. wojen. jak i o działalności Związku żyd. inwal. w Krakowie, stwierdzając zarazem, że na skutek akcji Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen R. P., praca Związku została znacznie ułatwiona, a co najważniejsze, że dawniej spotykany antysemityzm u władz w sprawach żydowskich ofiar wojennych został znacznie zmniejszony. Z powodu usilnych starań Związku zdołano kilkudziesięciu inwalidom i wdowom wojennym stworzyć nowe i stałe egzystencje w przeciągu 1927 r.

Jak ze sprawozdania kasowego, przedstawionego przez skarbnika p. Józefa Goldsteina wynika, Związek wydatkował na potrzeby żyd. inwal. i wdów wojen. 24,335 zł. 14 gr., mimo, że ofiarność społeczeństwa żyd. dla żyd. ofiar wojen. nie znajduje należytego zrozumienia. Związek zaopatrzył wszystkie dzieci żyd. inwal. i wdów wojen. oraz sieroty wojen. na rok szkolny 1927/28. we wszystkie książki szkolne, który to wydatek wynosi 8987 zł. 92 gr., z czego widać, że na oświatę biednych dzieci ofiar wojennych nie szczędzi Związek pieniędzy. Oprócz tego udziela Związek pomocy lekarskiej jak i potrzebnych lekarstw.

Porad prawnych udziela zupełnie bezinteresownie wiceprzewodniczący p. Dr. Teodor Molkner, których to porad i interwencji w sądach udzielił za rok 1927 w 264 wypadkach.

Spraw administracyjnych załatwiono w 1927 r. 1947, a interwencyj osobistych u władz i urzędów było 928. W bardzo ożywionej dyskusji zabierali głos pp.: Tannenbaum Jakób, przew. Związku żyd. inwal., wdów i sier. wojen. w Rzeszowie (który przy tej okazji jako dowód uznania dla działalności przew. Związku p. Bachnera złożył czek na 50 zł. z przeznaczeniem dla jednej najbiedniejszej sieroty wojen. na święta Pesach), inż. Goldberger z Wiednia jako delegat Związku żyd. inwal. w Wiedniu, Szymon Sauerstrom, zast. przewodniczącego Pow. Koła Związku żyd. inwal.. w Wadowicach, r. Wallach jako zastępca krakowskiej Gminy Żydowskiej i Stow. Kupców, Unger Fischel Wellner Dawid, Dr. L. Schermant, Dr. Molkner, poczem wygłosił obszerny referat p. poseł Heller o potrzebie obrony żyd. ofiar wojen. na terenie parlamentarnym.

Przeprowadzone wybory dały następujący wynik: do Wydziału pp.: J. Bachner, Dr. L. Schermant, Dr. T. Molkner, Dr. Stieglitz- Sperlingowa, Dr. H. Pechner, D. Thaler, Józef Goldstien, Halpern Pinkas, Birnbach Oskar, Unger Fischel, Kornfeldowa Paulina Steinlauf Juda, i Beer Jakób. Do Komisji kontrolującej wybrano pp.: Berenhauta Ignacego, Inż. Ludwika Guttmana i radcę Wallacha Józefa Aschera. Do Sądu polubownego weszli pp.: Dr. Leuchter Izydor, Dr. Karol Zanker i Beer Józef, zaś na zastępców wybrano pp.: Dra Fensterblaua Szyję, Dra Dawida Gottlieba, Friedmana Wilhelma i Beera Benjamina. Następnie uchwalono cały szereg zmian statutowych jakoteż rezolucyj pod adresem poszczególnych władz. P. poseł Dr. O. Thon usprawiedliwił swoją nieobecność, gdyż w tym dniu musiał pozostać w Warszawie z ważnych przyczyn.

Amerykański pakt antywojenny

Francja przedłoży własny projekt. — Tekst paktu amerykańskiego.

Donosiliśmy już, że ambasadorowie Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Londynie, Rzymie i Tokio wręczyli odnośnym rządom odpis wymiany not między Ameryką a Francją oraz dołączyli amerykański projekt paktu przeciwko wojnie z prośbą o zajęcie stanowiska. Paryski „Matin“ przynosi na marginesie tego amerykańskiego „demarche“ następujące wyjaśnienie: Jakkolwiek ostatnia francuska nota z 30 marca i następne uzupełniające francuskie wyjaśnienia zrobiły w Ameryce dobre wrażenie, pozostały jednakowoż jeszcze pewne różnice zdań. Amerykański sekretarz stanu Kellog i francuski ambasador w Waszyngtonie Claudel nie mogli uzgodnić swoich tez, by wyżej wymienionym czterem gabinetom przedłożyć wspólny tekst. Rząd Stanów Zjednoczonych, któremu z różnych powodów zależy na pośpiechu, zapytał się rządu francuskiego, czy ten nie ma nic przeciwko temu, by Ameryka uczyniła indywidualny krok w Berlinie, Londynie, Rzymie i Tokio, przedkładając amerykański projekt paktu. Kellog tłomaczył rządowi francuskiemu, że, po pierwsze, rząd amerykański bierze na siebie sam odpowiedzialność za ten krok, powtóre Francja może tym czterem gabinetom przesłać swoje komentarze i oświadczenia, które uzna za stosowne. Rząd francuski odpowiedział Kellogowi, że zgadza się na propozycje Stanów Zjednoczonych, poczem nastąpił krok amerykańskich ambasadorów. Francja zawiadomiła rządy Niemiec, Anglji, Włoch i Japonji, że wkrótce przedłoży im swój projekt paktu, i dlatego uprasza o pewną zwłokę w odpowiedzi aż się odnośne rządy z projektem francuskim zaznajomią.

Treść amerykańskiego projektu paktu jest następująca:

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki
Prezydent Republiki Francuskiej
Jego Królewska Mość Anglji, Irlandji i brytyjskich Dominjów,
Prezydent Państwa Niemieckiego,
Jego Królewska Mość Włoch
Jego Cesarska Mość Japonji

świadomi swych uroczystych obowiązków utrzymania dobrobytu ludzkości, przejęci wspólnem życzeniem nietylko utrzymania na szczęście obecnie panujących między ich narodami przyjaznych stosunków, lecz wykluczenia wogóle wojny między narodami świata, postanawiają zapomocą formalnego aktu zamanifestować, że potępiają wojnę jako narzędzie polityki państwowej i rezygnują z niej na rzecz pokojowego uregulowania międzynarodowych sporów. W tym celu, wychodząc ze założenia, że inne narody przyłączą się do nich, postanawiają zawrzeć traktat za pośrednictwem swoich pełnomocników (następują nazwiska pełnomcników):

Artykuł 1.: Wysokie strony, zawierające traktat, oświadczają uroczyście w imieniu swoich ludów, że potępiają wojnę jako środek rozwiązywania sporów międzynarodowych i rezygnują z niej w międzypaństwowych stosunkach.

Artykuł 2.: Wysokie strony, zawierające traktat, postanawiają, że uregulowanie albo rozwiązanie wszelkich sporów lub konfliktów bez względu na ich rodzaj lub pochodzenie może nastąpić tylko w drodze pokojowej.

Artykuł 3. Obecny traktat ma być ratyfikowany, a po ratyfikacji ma uzyskać moc obowiązującą.

Traktat ma stać otworem wszystkim innym ludom, które zechcą do niego przystąpić.

Przedruk wzbroniony

Franciszek Molnar o Ameryce. Europie,

teatrze, kinie i — piękności kobiet

(Wywiad E. Dery'ego)

Po pokoju przechadza się tam i z powrotem, jakgdyby pragnąc wyładować w ten sposób nadmiar kipiącej energji, człowiek średniego wzrostu, barczysty, o siwych włosach, gładkiej twarzy i opowiada o wyniesionych z amerykańskiej podróży wrażeniach, o sztuce i literaturze, o teatrze i kinematografie, o kobietach i miłości, słowem o wszystkich rzeczach, które stanowią substancję i kwintesencję mlyskotliwego świata fikcji, jakim żyje i oddycha sławny węgierski autor i dramaturg „Ferencz Molnar.

Spogląda na nas z wyrazem rozbawienia na twarzy, przyczem na wargach zakwita mu zlekka ironiczny uśmieszek. W orbicie prawego oka połyskuje mocno osadzony monokl. Olśniewający, wymowny, dowcipny i obrotny, nieubłagany w swej gryzącej satyrze i głęboko a subtelnie spostrzegawczy, Molnar jest może w swych prywatnych rozmowach bardziej uderzający i oryginalny, niż w ironicznych djalogach większości fikcyjnych postaci. Kiedy w swym rodzinnym języku opowiada jakąś anegdotę, słowa jego mają szczególną moc i wagę, spotęgowaną jeszcze przez charakterystyczne, żywe gesty narratora. Jego wyrazista twarz, grająca tysiącom uczuć, ilustruje tak opowiadania, ton głosu moduluje się w nieskończoność, a nagle gesty ręki, lub wzruszenia ramionami oddają nieraz pewną stronę rzeczy lepiej, niż słowa. Obraz uzmysławia się poprostu w wyobraźni słuchacza z taką wyrazistością, jakiej nie mogłaby sprostać najbarwniejsza elokwencja.

W New Yorku — opowiada — żyłem jakby w ciągłem olśnieniu, olbrzymie miasto ogłuszało mnie i miażdżyło. Muszę wszakże wyznać, że było to z mojej strony, że się tak wyraźnie oszołomienie z premedytacją. Pojechałem do Ameryki z mocnem postanowieniem poddania się wrażeniom, nastrojenia się na ton zdumienia i ciekawości, co dla tych, którzy doszli do wieku dojrzałego jest przeżyciem niezmiernie trudnem i rzadkiem. Zmusiłem się z całej swej duchowej mocy do takiego stanu umysłowego. To było właśnie głównym powodem, dla którego nie chciałem oglądać żadnych osobliwości i nie zgodziłem się, aby mnie oprowadzano po mieście.

Rozumie się samo przez się, że ta wzruszająca przygoda „odkrywania“ New Yorku na własną rękę, najeżona była dla mnie wieloma trudnościami z racji mej nieznajomości języka angielskiego. Nieznajomość ta wszakże miała swoje dobre strony. Nie byłem bowiem w stanie nikogo obrazić, nie mogłem zgrzeszyć brakiem taktu, ani popełnić jakiejś omyłki nie do darowania. Z drugiej strony jednak czułem się ogromnie zakłopotany. Nie mogłem wejść w kontakt z przedstawicielami literatury amerykańskiej i zdać sobie dokładnie sprawy z jej tendencji i kierunku. Pod tym względem informacje moje, dotyczące dzieł najwybitniejszych autorów tego kraju, są nader szczupłe i niedostateczne. Cała moja erudycja w tym zakresie sprowadza się do kilku powieści Sinclaira Lewisa i trzech sztuk teatralnych Eugenjusza O'Neilla. Cenię te rzeczy niezmiernie i sądzę, że stanowią one próbki potężnej, prodującej światu literatury.

Jednakże co się tyczy w szczególności dramatów O'Neilla, nie uderzyły mnie one, jako coś swoiście amerykańskiego. Występujące w nich osobistości, powodujące niemi namiętności i pobudki są wyrazem ogólnoludzkich odczuć i dążeń. Ich bohaterowie i bohaterki mogliby równie dobrze żyć w Europie, jak w Ameryce. Ale może to jest objaw właściwy literaturze wszystkich krajów. Dzieła dramatyczne tracą coraz bardziej charakter narodowy i stają się produktami pewnego rodzaju literatury międzynarodowej. Sądzę, że da się to wytłumaczyć tem, iż wymiana tworów sztuki dramatycznej między niektórymi narodami odbywała się w zbyt szybkiem tempie. Za naszych dni nie można już mówić o charakterystycznej fazie literatury amerykańskiej, niemieckiej, czy węgierskiej. Żyjemy w epoce skrajnego internacjonalizmu, którym sztuka dramatyczna przesiąkła do

Wiadomości z kraju

Z konferencji Towarzystw dla pracującej Palestyny

Jak już donosiliśmy, odbyło się onegdaj w Warszawie w sali teatru „Nowości“ otwarcie konferencji „Towarzystwa dla pracującej Palestyny“. W konferencji wzięło udział 200 delegatów z całej Polski, z tego 165 z Poale Sjonu (prawica), 90 z „Haszomer Hacair“, 40 z Hechaluca, 50 z Hitachdutu, 5 bezpartyjnych i dwóch sjonistów ogólnych. W konferencji uczestniczyli delegaci z Palestyny, a to inż. Reiss, Weinstein i Schurer. Już otwarcie konferencji dało przedsmak tego, jak niektórzy delegaci zamierzają „pracować“ dla pracującej Palestyny. Kiedy część delegatów zaintonowała pieśń hebrajską „Techezakna“, Poalesjoniści rozpoczęli śpiewać „Międzynarodówkę“. W czasie przemówienia hebrajskiego p. Janikera w imieniu Hitachdutu doszło znowu do wrzawy ze strony Poalesjonistów, demonstrujących przeciwko językowi hebrajskiemu. Podobne sceny powtórzyły się w czasie przemówienia p. Gordona i potem Grünbauma. Wkońcu Poalesjoniści opuszczają salę i obrady toczą się w spokoju. Skandale powtórzyły się następnie podczas przemówień delegatów palestyńskich. Rzecz charakterystyczna, że zasiadający w prezydjum przedstawiciele Poale Sjonu nie reagowali na skandale, urządzane przez ich towarzyszy. Drugie posiedzenie odbyło się już w spokoju.

Warszawski aferzysta i krakowskie narzeczone

Rabinat warszawski otrzymał od rabinatu krakowskiego list o pewnym warszawskim oszuście, który unieszczęśliwił kilka młodych kobiet w Krakowie. Jeśli sądzić wedle brzmienia listu, ma się tu do czynienia z wyrafinowanym oszustem, który z łatwością oszukiwał naiwnych ludzi. Przed dwoma laty przybył do Krakowa pewien zamożny młodzieniec nazwiskiem Jakób Zingelstein, który zamieszkał w jednym z hoteli krakowskich. Rychło zapoznał się w Krakowie z panią K, zabrał jej 500 dolarów tytułem posagu i po upływie jednego miesiąca znikł bez śladu. Po pewnym czasie przybył znowu do Krakowa, pod nazwiskiem Hersch Jungmann, zaręczył się z panną B. i znikł. Po raz trzeci przybył do Krakowa pod nazwiskiem Abrahama Heissmanna, przyczem „wpadł“, albowiem poznano go i polecono aresztować. Oszustowi udało się jednak zbiec. Obecnie zgłosiła się do rabinatu krakowskiego pewna kobieta, która oświadczyła, że ów osobnik zaślubił ją w obecności świadków, — i prosi o wyszukanie jej męża, który ma wkrótce stać się ojcem. Rabinat warszawski podjął poszukiwania, atoli jak dotąd — nadaremnie.

Echa katastrofy automobilowej pod Wilanowem

W czasie strasznej katastrofy automobilowej, jaka zdarzyła się na szosie między Warszawą a Wilanowem, została zabita, jak wiadomo, Róża Salzmann-Solska. Ofiary katastrofy przewieziono do prosektorjum, gdzie odbyła się sekcja zwłok. W ubiegły piątek przybyli do prosektorjum grabarze z cmentarza żydowskiego, którzy przewieźli zwłoki ofiary katastrofy na cmentarz żydowski, gdzie odbył się pogrzeb. „Gazeta Warszawska“ wystąpiła obecnie z zarzutem, że Solską nieprawnie pogrzebano na cmentarzu żydowskim, albowiem jest ona chrześcijanką. Pismo to donosi, że w dniu 17 października 1927 przyjęła Solska chrześcijaństwo i że doniosła o tem władzom przyjaciółka zmarłej. Organ endecki twierdzi, że matka zmarłej starała się o pogrzebanie zwłok jej córki na cmentarzu żydowskim i żąda ekshumacji zwłok i pogrzebania ich na cmentarzu katolickim, zapowiadając energiczną walkę w tej sprawie.

...samych podstaw.

Co mnie najwięcej uderzyło u Amerykanów i co stanowi dominującą cechę ich charakterów, to ich wrodzona uprzejmość. Nigdzie indziej nie spotkałem ludzi tak entuzjastycznie, tak głęboko uprzejmych. Jedyną rasą mogącą pod tym względem rywalizować z Amerykanami są bezwątpienia Włosi. Ci, którzy podróżowali po Italji, zrozumieją co rozumiem przez entuzjastyczną uprzejmość. Zapytajcie naprzykład Włocha o najmniejszą drobnostkę, dajmy na to: którędy się jedzie do Bolonji? Nietylko udzieli on wam wyczerpującej odpowiedzi, z oczami rozjaśnionemi błyskiem radości, ale zapomocą potoku słów, ruchów i gestów da wam do zrozumienia, jak bardzo jest szczęśliwy, że może wam być w czemkolwiek użyteczny. Tan sam entuzjazm uprzejmości właściwy jest i Amerykanom — zaznaczmy odrazu, że mamy na myśli wyłącznie mężczyzn — i ten rys ich charakteru oznacza prawdziwą szczerość, która pozwala na swobodne rozwinięcie się i objawienie nazewnątrz najcenniejszych wrodzonych przymiotów.

(Dokończenie nastąpi)

Niezwykłe włamanie

Z Warszawy donoszą: W nocy z soboty na niedzielę, niewykryci narazie sprawcy, dokonali śmiałego i zuchwałego włamania do mieszkania kupca Abrama Praglera (Zimna 7), właściciela sklepu z ubraniami. Po północy, gdy rodzina Praglera pogrążona była w głębokim śnie, złodzieje po lince umocowanej na dachu czteropiętrowej kamienicy, opuścili się na balkon przylegający do pokoju sypialnego Praglerów, a następnie otworzyli okno i weszli do mieszkania. Z pod poduszki śpiącego p. Praglera złodzieje wyciągnęli portfel z 130 zł. oraz klucze, któremi otworzyli szuflady i szafy. Łupem złodziei stało się 11.000 zł. i 300 dolarów w gotówce oraz weksle na sumę 3500 zł. Spakowali także w tłomok kilka droższych palt i cenniejsze materjały.

W czasie gospodarki włamywaczy powrócił z miasta syn Praglera, 14-letni Symcha, który nie zwrócił uwagi na szmery dochodzące z sypialni rodziców. Włamywaczy spłoszył jednak ten nieoczekiwany przez nich późny powrót do domu, przerwali rabunek i tą samą drogą po lince, przez dach uciekli.

Okradziony kupiec oblicza swe straty na 18 tys. zł. Złodziei nie wykryto.

POS. GRYNBAUM UDAJE SIĘ DO PARYŻA. „Nasz Przegląd“ donosi donosi, że pos. I. Grynbaum udaje się na dłuższy pobyt do Paryża. Pos. Grynbaum nie weźmie udziału w konferencji C. K. organizacji sjonistycznej z Warszawy, Lwowa i Krakowa, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi.

SENATOR DR SZABAD POWAŻNIE CHORY. Od czasu wypadku automobilowego, w którym uległ we Wilnie senator Dr Szabad, zachorował on bardzo ciężko. Od kilku dni nie opuszcza sen. Dr Szabad mieszkania, a przy jego łożu czuwają lekarze.

WYBORY DO GMIN ŻYDOWSKICH W WOJEWÓDZTWIE WILEŃSKIEM. Wojewoda wileński rozesłał okólnik do starostw w sprawie przeprowadzenia wyborów w województwie wileńskiem. Ogółem mają być przeprowadzone wybory w 30 gminach żydowskich.

KONFERENCJA KOBIET ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE NIE DOSZŁA DO SKUTKU. W ubiegłą niedzielę miała się odbyć w Warszawie w lokalu „Bnej Brith“ konferencja związku kobiet żydowskich WIŻO w b. Kongresówce. Na konferencję przybyło 50 delegatek z całej Kongresówki. Bezpośrednio przed konferencją zjawił się przedstawiciel komisarjatu rządowego w Warszawie, który oświadczył, że organizatorzy nie załatwili formalności wstępnych i wobec tego konferencja nie może się odbyć.

MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA DLA DZIECI. Z Warszawy donoszą: Marszałkowa Józefowa Piłsudska urządziła onegdaj w gmachu gimnazjum miejskiego tramwajowego przy ul. Młynarskiej, wielkie przyjęcie dla 1.700 dzieci. Pani Piłsudska obdarzyła dzieci podarkami, poczem odbyła się część koncertowa uroczystości. O godz. 2 popołudniu p. Marszałkowa, żegnana owacyjnie przez dzieci, opuściła gimnazjum, dziatwa zaś odjechała pod opieką nauczycielek do swoich schronisk.

WYBORY DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH mają się odbyć dopiero z końcem maja br.

TELEFON WARSZAWA— GENEWA. Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje, iż po szeregu prób nawiązano komunikację telefoniczną pomiędzy Genewą a Warszawą, drogą na Kraków, Wiedeń, Zurych. Pierwsza próba rozmowy wypadła pomyślnie. Pierwszą rozmowę przeprowadził minister Miedziński z ministrem Sokalem.

MEGAFONY NA DWORCACH KOLEJOWYCH. Na większych dworcach kolejowych pasażerowie oczekujący przyjazdu pociągu zawiadamiani są o tym fakcie przez specjalnych portjerów wykrzykujących głośno nazwę i kierunek podanego pociągu. Zagranicą wprowadzono megafony, które ustawione w różnych punktach dworca w bufetach, poczekalniach, przy kasach i td. głośno donoszą wszystkim pasażerom, do jakiego pociągu mają wsiadać. Zaprowadzenie takich megafonów jest obecnie tematem rozważań Min. Komunikacji w Warszawie.

Z PROCESU BIAŁORUSKIEJ „HROMADY“. W procesie białoruskiej „Hromady“, odbywającym się we Wilnie, zakończono już przesłuchiwanie świadków oskarżenia. Następnie odczytano oświadczenia, złożone na łożu śmierci przez zabitego członka defenzywy Hurynia. W dniu wczorajszym przystąpiono do przesłuchania świadków obrony.

WIELKA AFERA B. PREMJERA UKRAIŃSKIEGO HOŁUBOWICZA. W Stanisławowie wielkie wrażenie wywołało oszustwo b. premjera t. zw. zach. republiki ukraińskiej, Dra Izydora Hołubowicza. Po likwidacji rządu ukraińskiego udał się Hołubowicz zagranicę, a następnie wrócił do Przemyśla, gdzie nabył szereg dóbr, kopalnie nafty i td. Obecnie okazało się, że wyłudził od 120 tys. dolarów od kupców żydowskich i ogłosił niewypłacalność.

SZUBIENICE NIE MOGĄ BYĆ STAŁE. Departament karny ministerstwa sprawiedliwości zdecydował, żeby władze więzienne przy wykonywaniu wyroków śmierci, w związku z nowo obowiązującym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o egzekucji kary głównej przez powieszenie, nie ustawiały stałych rusztowań szubienicznych, gdyż to wywiera niepożądane wrażenie na ludności. Szubienice mają być ustawiane tylko w dniu wykonywania wyroku.

GÓRA ZSUNĘŁA SIĘ DO WISŁY. Niedaleko Grudziądza zsunęła się wysoka skała na przestrzeni 150 metrów do Wisły. Drzewa rosnące na brzegu zostały obalone. Przyczyną tego niezwykłego zjawiska jest podmycie góry przez podziemne źródła. Na miejsce wypadku wyjechała z Warszawy komisja geologów.

ZNOWU KATASTROFA AUTOBUSOWA POD WARSZAWĄ. Przedwczoraj około godziny 10 wieczorem na szosie w pobliżu Góry Kalwarji uległ katastrofie autobus, wiozący do Warszawy około 20 osób. W chwili przejazdu przez tor kolejki grojeckiej pod stacją Piława, autobus przewrócił się, zaś pasażerowie ulegli potłuczeniu albo ranom od rozbitych odłamków szkła.

ARYSTOKRATYCZNY „DOM SCHADZEK“. Policja warszawska odkryła przy ul. Nowogrodzkiej tajny dom schadzek, urządzony z wielkim luksusem. W domu tym można także było nabyć opium i kokainę. Parki przychwycone w owym domu należą do wysokiej arystokracji w Warszawie a dom ten prowadziła wdowa po znanym arystokracie warszawskim.

Program stacji radjofonicznych

Wtorek, 17 kwietnia

Kraków. (566 m) 12 i 15. Komunikaty. 15.30. Odczyty dla maturzystów („Warszawianka“ i „Wesele“ Wyspiańskiego); 16.40. Pogadanka dla rodziców i wychowawców: „Jak przygotować się ma uczeń do lekcji historji?“ wygl. prof. dr. A. Kłodziński; 17.20. Odczyt z Poznania; 17.45. Koncert z Warszawy; 19.05. Giełda rolnicza; 19.20. „Wolny Strzelec“, op. Webera (transm. z Poznania), 22. Komunikaty; 22.30. Muz. tan. z „Pavillon“.

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty, 15.30. Odczyty dla maturzystów, 17.45. Koncert (S. Saens, Ravel), 19.20. Opera z Poznania; 22. PAT. 22.30. Muz. tan.

Poznań. (344,8 m) 13 i 14. Giełda; 17.20. Odczyt pt. „Ziemsta Warszawy“, 17.45. Koncert; 19.20. „Wolny strzelec“, op. Webera.

Katowice. (422 m) 17.45. Koncert z Warszawy; 19.20. Opera z Poznania; 22.30. Muz. lekka.

Wilno. (435 m) 16.30. Odczyt pt. „Ghetto wileńskie“, 19.20. Opera z Poznania.

Wiedeń. (517,2 m) 11, 16.15 i 20. Koncerty.

Berlin. (483,9 m) 16.30 i 20.30. Koncerty.

Langenberg. (438,8 m) 14, 18 i 20.15. Koncerty.

W SPRAWIE REGULACJI DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH. Według „Narodnich Listów“ Polska zaproponowała państwom sukcesyjnym uregulowanie długów przedwojennych w czasie najbliższej konferencji w Rzymie. Według projektu polskiego przytoczonego przez „Narodni Listy“ złota renta byłaby zamortyzowaną w okresie 40 lat przy zwaloryzowaniu tej renty do 70 proc. wartości nominalnej. Stopa procentowa określoną by została w wysokości 5 proc. Zdaniem tej gazety oprócz Austrji wszystkie państwa sukcesyjne przychylają się do propozycji Polski.

Akcja szeklowa

Centralna Komisja Szeklowa wzywa Lokalne Komisje szeklowe we wszystkich miastach do nadesłania sprawozdania z dotychczasowej akcji szeklowej i do intenzywnego kontynuowania akcji. Te miasta, które dotychczas jeszcze nie przystąpiły do akcji szeklowej, muszą natychmiast akcję rozpocząć.

Towarzysze! Zgodnie z żądaniem Egzekutywy Londyńskiej musimy w tym roku nie tylko osiągnąć, ale przekroczyć kontyngent szeklowy. Żydzi są w przeważnej części sympatykami naszego ruchu. Większość Żydów pozyskać dla Organizacji Sjonistycznej przez sprzedaż szekla — oto cel, do którego wszyscy dążyć musimy!

Wzywamy wszystkie lokalne Organizacje Sjońskie do rozwinięcia intenzywnej akcji szeklowej, tak, aby kontyngent już w najbliższych dniach został osiągnięty. Wyniki akcji szeklowej zostaną, w swoim czasie ogłoszone w „Nowym Dzienniku“. Relacje o dotychczasowych wynikach akcji szeklowej należy nadesłać do Centralnej Komisji Szeklowej do dnia 25 bm.

Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m 35	KWIECIEN 17 Wtorek 27 Nissan 5688	Zachód słońca 18 m. 36

Zgromadzenie kupieckie
z udziałem posła dra Thona

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Krak. Stow. Kupców zgromadzenie przy udziale posła Dr. Thona i przy bardzo licznem uczestnictwie kupiectwa krakowskiego w sprawie postulatów sfer kupieckich w rozmaitych dziedzinach życia gospodarczego. Po zagajeniu przez prezesa r. Schechtera, poszczególni mowcy poruszali kwestje takie, jak reforma podatku obrotowego, kwestja spoczynku niedzielnego, drakońskich kar przewidzianych w nowem rozporządzeniu w razie niezamknięcia sklepów na czas, w sprawie niebezpieczeństwa częściowego uchylenia ochrony lokatorów, waloryzacji ceł, mizerji telefonicznej w Krakowie itd.

Poseł Dr. Thon w odpowiedzi na przedłożone mu dezyderaty oświadczył, że zarówno on jak i wszyscy inni posłowie żydowscy z pełnem oddaniem się zastępują na terenie sejmowym interesu kupiectwa i przyrzekając poparcie przedłożonych mu postulatów wyraził nadzieję, że przynajmniej częściowo spodziewać się można uwzględnienia tychże, a w szczególności istnieje nadzieja, że w bliskiej przyszłości już przeprowadzona zostanie gruntowna zmiana podatku przemysłowego, która przypuszczalnie usunie przynajmniej najdotkliwsze jego wady.

Gorący aplauz, z jakim spotkały się interesujące wywody posła Dra Thona, dowodzi pełnego zaufania, z jakiem nasze sfery kupieckie odnoszą się do swego reprezentanta w Sejmie.

Przywrócenie normalnych opłat składowego

Dyrekcja kolejowa przywróciła za zezwoleniem Ministerstwa Komunikacji normalne terminy wolne od składowego oraz normalne opłaty taryfowe składowego dla przesyłek z przeznaczeniem do Krakowa loco, z ważnością od dnia 1 kwietnia br.

— **DZIŚ ZBIÓRKA ULICZNA NA RZECZ ZAKŁADU SIERÓT ŻYDOWSKICH PRZY UL. DIETLA 64!** Ludność żydowska naszego miasta, darząca zakł. im. błp. Rockowej stale i serdeczną sympatją, nie poskąpi i tym razem grosza na rzecz osieroconych, ubogich dzieci!

— **DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ NAUKA SZKOLNA.** Wczoraj zakończyły się we wszystkich szkołach średnich i powszechnych ferje świąteczne, które trwały niespełna dwa tygodnie. W dniu dzisiejszym odbędzie się normalna nauka.

— **OSTATNIE POSIEDZENIA BUDŻETOWE RADY M. KRAKOWA** odbędą się w najbliższy czwartek i piątek, tj. 19 i 20 bm. Początek posiedzeń o godz. 6-tej wieczorem. Dalsza dyskusja szczegółowa zacznie się od działów: VI — oświata i VII — kultura i sztuka.

— **Z MUZEUM NARODOWEGO.** W jednej z sal Muzeum Narodowego w Sukiennicach zostały wystawione trzy obrazy malarza Aleksandra Kokulara (1793—1846) użyczone przez pp. Tuszowskich z Chyżowic. Kokular, aczkolwiek nie pierwszorzędny malarz, to jednak odegrał ważną rolę w rozwoju polskiego malarstwa, jako profesor warszawskiej szkoły sztuk pięknych. Z tego powodu, jak również ze względu na rzadkość dzieł artysty, wydało się zarządowi Muzeum Narodowego za wskazane zapoznanie z niemi publiczności.

— **OCHRONA PLANT.** Magistrat wydał rozporządzenie, przypominające przepisy o ochronie plant i ogrodów miejskich. Niedozwolone jest puszczanie wolno psów, pozostawianie małych dzieci bez dozoru, deptanie i niszczenie trawników, zrywanie roślin lub kwiatów, łamanie lub obrywanie drzew i krzewów z gałęzi, niszczenie pomników, ławek, latarń itd. Odpadki wrzucać należy do koszów w tym celu ustawionych przy ściekach. Dalej zakazane jest spanie i wylegiwanie się na ławkach, uprawianie żebraniny, siadanie na ławkach osobom widocznie nietrzeźwym lub zanieczyszczonym. Przekroczenia przepisów tych będą karane a nadto osoby winne uszkodzenia lub zniszczenia urządzeń plantacyjnych zobowiązane są do zwrotu odszkodowania.

— **KONSUMCJA MIĘSA.** Na targi krakowskie od 7 do 13 bm. spędzono buhaji 86, wołów 101, krów 133, jałówek 66, cieląt 612, nierogacizny 373, razem 1371 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1326 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 28 sztuk, pozostało niesprzedanego bydła 7, nierogacizny 10. Spęd był średni Cany utrzymane.

— **RUCH TELEFOFNICZNY Z CZECHOSŁOWACJĄ.** Z dniem 15 bm. zaprowadzony został ruch telefoniczny między Będzinem, Gródkiem Jagiel., Jarosławiem, Jędrzejowem, Józefowem n/Wisłą, Kalwarją Zebrzydowską, Kielcami, Królewską Hutą, Łodzią, Lublinem, Lublińcem, Mysłowicami, Oświęcimem, Pinczowem, Podwołoczyskami, Poznaniem, Spytkowicami k/Zatora, Trzebinią, Zaleszczykami, Zawierciem z jednej a Tatrańską Kotliną (Czechosłowacja) z drugiej strony.

— **PRZESTEPCZOŚĆ W CYFRACH.** W ciągu miesiąca marca br. zanotowano na obszarze województwa krakowskiego następujące wypadki przestępstw: przestępstwa polityczne 59, inne przestępstwa przeciw władzy 30, przestępstwa urzędowe 3, szpiegostwo 1, dezercja 4, przemytnictwo 1, włóczęgostwo i żebranina 181, fałszerstwo 2, rabunek 2, morderstwo i zabójstwo 3, dzieciobójstwo 4, podpalenie 6, przestępstwa na tle seksualnem i przeciw moralności 43, uszkodzenie cielesne 265, spędzenie płodu 14, podrzucenie dziecka 13, kradzież różnego rodzaju (kasowa, kolejowa, kieszonkowa, z pola itd.) 2019, oszustwo 341, wymuszenie 11, sprzeniewierzenie 38, paserstwo 32, lichwa i paskarstwo 89, hazard karciany 8, kłusownictwo 44, przekroczenie przepisów sanitarno-admin. 1684, przekroczenie przepisów handlowo-admin. 1187, zaginięcie osób 1, przekroczenie meldunkowe 390, opilstwo 686, przekupstwo 5 i td., razem 14.343 wypadków.

W tymsamym czasie zanotowano pożarów przypadkowych 75, samobójstw 19, nieszczęśliwych wypadków 24, w tem wypadków śmierci 15.

— **ZAWÓD MIŁOSNY POWODEM SAMOBÓJSTWA.** W poniedziałek o godz. 5-tej rano wyskoczyła w zamiarze samobójczym z okna 3-go piętra na bruk Helena Lechowicz (lat 21) zam. przy ul. Mazowieckiej l. 19, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa był zawód miłosny. Zwłoki desperatki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **JESZCZE JEDEN ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W mieszkaniu przy ul. Piastowskiej popełnił zamach samobójczy por. Juljusz Chwala z 20 pułku piechoty, raniąc się wystrzałem rewolwerowym w okolicę serca. W ciężkim stanie przewieziono desperata do szpitala wojskowego. Powodem rozpaczliwego kroku były podobno niesnaski rodzinne.

— **ECHA OKRADZENIA INKASENTKI.** W sprawie podanej przez nas w numerze niedzielnym notatki o zuchwałem okradzeniu woźnej Związku Mydlarskiego otrzymaliśmy wczoraj (na trzeci dzień po zajściu!) komunikat policyjny, który poniżej w skróceniu przytaczamy:

Dnia 14 bm. zgłosił w wydziale śledczym Dr. Marcin Glückstein, dyrektor Związku Mydlarskiego w Krakowie, że tego dnia około godziny 12-ej w południe skradziono Joannie Augustynowej, woźnej powyższego Związku, kwotę 1170 zł. którą Augustynowa przedpołudniem pobrała na czek w PKO. przy ul. Wielopole. Kradzież zauważyła Augustynowa po wyjściu ze sklepu Olszowskiego, gdzie zakupiła trochę cukru i kapusty. Kiedy i w jaki sposób skradziono jej pieniądze, tego Augustynowa wyjaśnić nie może, twierdzi jednak, że przez cały czas trzymała przy sobie woreczek z torebką, w której były pieniądze, a woreczek był ściśnięty drewnianemi kółkami. Po stwierdzeniu braku pieniędzy udała się do sklepu Olszowskiego, gdzie jednak, jak podaje, nikogo podejrzanego nie widziała, a następnie a ulicę Bracką, skąd wracając z Dr Glücksteinem ponownie do sklepu Olszowskiego nadeszła na ten moment, gdy organa policji przyłapywały Eisika Dauermana z Drohobycza, nałogowego złodzieja kieszonkowego. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi się w dalszym ciągu.

— **KRADZIEŻE.** Edward Waletycha, zam. w Rybniku (Śląsk Górny) zgłosił do policji krakowskiej, że w nocy z 14 na 15 bm. skradziono mu z samochodu, stojącego na podwórzu realności przy ul. Zwierzynieckiej l. 35, magnet od samochodu wartości 400 zł. — Mendel Perlman, zam. przy ul. Miodowej l. 21 zgłosił, że skradziono mu z zamkniętej piwnicy naczynie kuchenne wartości 300 zł.

— **POBITY PRZEZ KOLEGÓW.** Ubiegłej nocy wezwano pogotowie ratunkowe do fabryki sody w Borku Fałęckim, gdzie robotnik Stanisław Suder (lat 24) został przez kolegów dotkliwie pobity odnosząc szereg ran na głowie. Lekarz pogotowia po założeniu opatrunku przewiózł Sudera do kliniki chirurgicznej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we wtorek powtórzenie drugiego programu „Azazeła“. Publiczność goraco przyjęła premjerę, oklaskując wykonawców, którzy zmuszeni byli powtarzać swe numery.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek po raz 3-ci „Komedja miłości“ Franciszka Molnara, która graną będzie w bieżącym tygodniu jeszcze we czwartek i w piątek. Jutro na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Turandot“ po raz 47-my. Pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego toczą się próby ze sztuki Forzana „Madonna Oretta“.

— **VI. I OSTATNI W TYM SEZONIE PORANEK SYMFONICZNY** Związku zawodowych muzyków R. P. Oddział Kraków, odbędzie się w niedzielę dnia 22 kwietnia br. o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Jako dyrygent wystąpi znakomity Walery Berdiajew, którego po długotrwałych staraniach udało się Związkowi muzyków sprowadzić do Krakowa na ten ostatni poranek. W programie: Beethoven: III. symfonja (Eroica), Wagner: Wstęp i Śmierć Izoldy oraz Liszt: Tasso lamento e triompho. Sprzedaż biletów w cenie od 1 zł do 5 zł rozpoczęła z dniem dzisiejszym Kasa dzienna Starego Teatru (tel. 1485).

— **DRUGI I OSTATNI WIECZÓR „CHOCOLADE KIDDES“ MURZYŃSKIEGO ZESPOŁU,** którego produkcje odbiegają najzupełniej od utartego szablonu naszych zwykłych występów baletowo-śpiewnych, odbędzie się dziś tj. we wtorek 17 bm, w Starym Teatrze. Wczoraj zespół ten przyjęty został z niezwykłym entuzjazmem. Były to bowiem śpiewy i tańce, nierozłącznie ze sobą zespolone, sceny ulicy, barów, plantacyj, stepu itp. — zawsze improwizowane. Murzyni bowiem nie grają nigdy mechanicznie przygotowanego programu, lecz zawsze tworzą w oczach publiczności. Stąd owo życie, bezpośredniość, żywiołowy temperament, które muszą ujarzmiać słuchaczów.

Rokowania z przedstawicielami finansistów amerykańskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 4. (Sin) Jak się dowiaduję, rozpoczną się jutro w ministerstwie skarbu rokowania z przedstawicielami amerykańskiego konsorcjum banków w sprawie sposobu finansowania opracowanego przez rząd planu inwestycyjnego, obliczonego na lat 5.

Przedstawiciele banków amerykańskich, bawią od kilku dni w Warszawie. Reprezentują oni następujące grupy finansowe: Bankers Trust, Blair et Co. Chaise National Bank.. Przedstawiciel tej ostatniej grupy, p. Calaham przybył dziś do Warszawy.

Ze strony polskiej wezmą udział w rokowaniach przedstawiciele ministerstwa skarbu oraz z ramienia Banku Polskiego: wiceprezes Młynarski oraz p. Dewey.

Pierwsza faza rokowań poświęcona będzie omówieniu całokształtu planu inwestycyjnego, opracowangeo przez rząd, którego to planu za sady zostały poparte przez finansistów amerykańskich.

Dopiero po zakończeniu pierwszej części rokowań przystąpi się do finansowej realizacji poszczególnych punktów planu inwestycyjnego a więc do zrealizowania pożyczki kolejowej, przemysłowej, rolnej itd.

Rokowania potrwają czas dłuższy.

Budowa małych mieszkań na pierwszym planie

Okólnik w sprawie rozbudowy miast.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 4. (N) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie rozbudowy miast. Okólnik dotyczy kolejności przyznawania kredytów z funduszów przeznaczonych na rozbudowę miast. Zasadniczą treścią okólnika jest kwestja poparcia akcji budowy mieszkań małych dla rodzin niezamożnych. W związku z tem minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu oraz ministrem robót publicznych zarządził, aby komitety rozbudowy miast wystąpiły z wnioskami o kredyty budowlane, przedewszystkiem dla gmin i spółdzielni mieszkaniowych, mających na celu budowę małych mieszkań dla rodzin robotniczych i pracowniczych oraz innych instytucyj, chcących budować domy, nie obliczone na zysk. Po uwzględnieniu tych zgłoszeń, komitety rozbudowy mogą wystąpić o kredyty dla innych instytucyj, ale i wtedy powinny uwzględniać przedewszystkiem budowę małych mieszkań. Kredytów na większe mieszkania udzielać będzie Bank Gospodarstwa Krajowego dopiero po uwzględnieniu zgłoszeń odnoszących się do wspomnianych kategoryj. Bank Gospodarstwa Krajowego nie będzie uwzględniał wniosków o kredyty, nie kierujących się zasadami powyższego okólnika.

Śledztwo w St. Gotthard

Budapeszt. 16. 4. PAT. Dziś rano trzej rzeczoznawcy Ligi Narodów udali się do St. Gothart, gdzie znajdują się zaplombowane urzędowo wagony, zawierające materjał zniszczony z karabinów maszynowych. Notarjusz, który nałożył pieczęcie, stwierdził, że nie zostały one naruszone, poczem jeden wagon został otworzony i wyładowany. Obecni byli przy tem prócz rzeczoznawców Ligi Narodów także węgierscy rzeczoznawcy kolejowi oraz osoby, które przybyły na licytację materjału ze zniszczonych karabinów.

Gwałtowna burza w Alpach

Zurych. 16. 4. PAT. Ubiegłej nocy szalała w Szwajcarji gwałtowna burza, zwłaszcza w górach. W miejscowości Engelburg i Gündelwald, kilka osiedli zostało śniegiem zasypanych. W miejscowości Flühen wskutek wywrócenia się łodzi utonęło trzech członków wioślarskiego klubu kantonu Uri.

Józefina Baker w Pradze

Praga. 16. 4. PAT. Dziś przybyła tu znana tancerka J. Baker, która wystąpi kilkakrotnie w największej tutejszej sali Lucerna.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Komedja Miłości“

Komedja w trzech aktach F. Molnara

Pan Molnar jest benjaminkiem Wiednia, Budapesztu i Berlina. My w Polsce tych zachwytów nie podzielamy. Uważam to raczej za zaletę niż wadę, albowiem Molnar jest pisarzem międzynarodowej society, która się wszędzie czuje jak u siebie w domu. Z natury więc rzeczy pisarz tej society musi być lekki (czytaj: płytki), dowcipny (czytaj: frywolny), zrozumiały (czytaj: banalny) i paryski (czytaj: budapeszteński).

Sobotnia premjera ma też wszystkie cechy talentu Molnara, a jednak nie jest — komedją. Jest to anegdota, którą się opowiada przy cygarze i likierach, anegdota w dodatku dość marna i pozbawiona sensu. Jej morałem jest teza: nie urządzaj kobiecie nigdy niespodzianek... Zapomniał o tej zasadzie pan librecista Korth i nie zadepeszował do operetkowej divy, że przyjeżdża do niej wraz z jej narzeczonym Adamem i nieodstępnym swym spólnikiem Moudralem. Ku swemu przerażeniu zastał u pani Anny o trzeciej w nocy jej dawnego kochanka śpiewaka Almadiego. Ale p. Korth z każdej sytuacji potrafi wybrnąć, więc zaaranżował komedję z — komedją, do której rzekomo tak późno w nocy się przygotowali Anna i Almady. Pan Adam w to uwierzył i wszystko się dobrze skończyło. Oto wątła treść tej komedji, która tak wielkiem powodzeniem się cieszyła we Wiedniu, Berlinie i Budapeszcie. U nas w Krakowie na pewno — przepadnie, bo Kraków jeszcze nie dorósł do międzynarodowej society...

Usprawiedliwieniem tej komedji jest jeden tylko aforyzm. Oto p. Korth sam napisał jednoaktówkę, której autorem uczynił Sardou'a, a na swe usprawiedliwienie przytoczył okoliczność, że „my“ tyle już kradzieży popełniliśmy na Francuzach, że „możemy“ im się czemś odwdzięczyć. „My“ to znaczy „Molnar i spółka“. Cenimy to przyznanie się p. Molnara, ale wątpimy czy literatura francuska będzie wdzięczną za — wdzięczność p. Molnara.

Wystawiono tę komedję żywo i z temperamentem, ale bez głębszej inwencji. Dowcip polega tu na tem, że zamiast „brzoskwinia“ mówi się „berzoskwinia“, zamiast „Francja“ mówi się „Ferancja“ i td. Hm, trudno i darmo, trzeba było przecież czemś matować budapeszteńskiego Paryżanina.

Gra była na ogół dobra. P. Barwińska była miłą i sympatyczną, ale zbyt dziewczynkowatą, byśmy mogli uwierzyć, że mamy przed sobą operetkową divę. P. Leliwa imponował tym razem nie tylko grą, ile bajecznym apetytem, czemu się ostatecznie dziwić nie potrzeba, skoro się zważy, że brzuszek stanowi integralną część komizmu tego bardzo sympatycznego aktora. Temperament i ruchliwość zademonstrował nam p. Niewiarowicz, ale pozostawały one w sprzeczności z niezgrabnie nałożoną siwizną Kortha. P. Strzelecki dał nam lwowskie wydanie głupiego tenora, a p. Kierczyński był dość niemrawym Adamem. P. Karczewski włożył czarne okulary, co miało scharakteryzować sekretarza, a dobrym służącym był Turski.

M. K.

Rejestrowy zastaw rolniczy

Od dłuższego czasu już omawiany był projekt wprowadzenia w Polsce za przykładem niektórych państw zagranicznych zastawu rejestrowego. Ze względu jednak na opozycję, na jaką projekt ten napotkał ze strony rozmaitych organizacyj, rząd projektu tego w całej jego rozciągłości nie wprowadził w życie, ograniczając się jedynie do wprowadzenia tylko rolniczego zastawu rejestrowego.

Odnośne rozporządzenie Prez. Rzeczp., które wchodzi w życie z dniem 27 czerwca br., ma na celu ułatwić rolnikom uzyskiwanie kredytu pod zastaw produktów rolniczych, przy równoczesnem pozostawieniu tychże w posiadaniu właściciela. Jest to nowość w naszym systemie prawnym, gdyż dotychczas zastaw na ruchomościach uzyskać można było tylko w ten sposób, że wierzyciel przejmował je w swoje posiadanie. Obecnie natomiast mogą rolnicy zastawić produkty swoje, znajdujące się na ich gruncie, jednak od ziemi już odłączone, ale tylko na rzecz państwowych i gminnych instytucyj kredytowych oraz spółdzielni kredytowych. Inne osoby a zatem i prywatni wierzyciele nie mogą takiego prawa zastawu dla siebie nabyć.

Możność kontroli uzyskuje się w ten sposób, że ustanowienie takiego zastawu wpisuje się do rejestru zastawowego, prowadzonego w odnośnym sądzie powiatowym, równocześnie jednak rzeczy zastawione winny być w odpowiedni sposób oznaczone, celem uwidocznienia zastawu.

Rzecz prosta, że w stosunku do osób trzecich, które w dobrej wierze nabyły przedmioty zastawione, wierzyciel traci swoje prawo zastawu. Natomiast dłużnik, który usunie lub zniszczy przedmiot zastawu, naraża się przez to na odpowiedzialność nietylko cywilną, ale i karną i to bardzo surową, gdyż grozi mu za to kara więzienia do jednego roku.

Rozporządzenie powyższe zmierza do ułatwienia kredytu sferom rolniczym, które obecnie zmuszone są często z powodu trudności uzyskania kredytu do płacenia lichwiarskich od setek. Czy rozporządzenie ten zamierzony skutek osiągnie, okaże jednak dopiero praktyka.

Dr. B. S.

Inauguracyjne posiedzenie rady instytutu eksportowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 4. Inauguracyjne posiedzenie rady państwowego instytutu eksportowego odbędzie się w Warszawie w dniu 19 kwietnia br. Obrady zagai minister Kwiatkowski.

Polsko-austrjacka konferencja kolejowa w Krakowie

Dziś rozpoczyna w Krakowie obrady polsko-austrjacka konferencja, wybrana z przedstawiciel zarządu koleji czesko-słowackich. Konferencja omówi sparwę ewentualnych ulg bezpośredniej taryfy węglowej, które mają na celu utrwalenie eksportu węglowego do Włoch. Z ramienia ministerstwa kolei udali się na konferencję pan naczelnik wydziału Zygmunt Zarzycki oraz radca ministerjalny p. Matoga.

Delegacja przemysłowców czeskich udaje się do Warszawy

Praga. 16. 4. PAT. Jak prasa donosi, we wtorek 17 bm. odjeżdża do Warszawy delegacja przemysłowców pod kierownictwem dr. Jarosława Nowaka, naczelnika oddziału praskiej izby handlowej, celem pertraktacji bezpośrednich z przemysłowcami polskimi w sprawie żądań czechosłowackiego przemysłu skórniczego i obuwniczego.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 16. 4. 1928. Akcje zwyżkowo. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 150 i pół, Tohan 13.40, Farma 670.80, Zieleniewski 166, Pocisk 2.05, Górka 97, Mydło 8.25, Elektrownia 53.75, 54.75, Chybie 5.

Z rozpoczęciem zebrania giełdowego panowała dla papierów tendencja mocniejsza, która utrzymała się aż do końca posiedzenia. Popyt silniejszy w szczególności dla papierów ciężkich, z których Tohan, Górka i Elektrownia zyskały dość znacznie na poziomie. Reszta papierów utrzymane. Większych obrotów dokonano Tohanem, Górką, Chybiem a w szczególności Elektrownią, którą robiono znaczniejszemi pozycjami. Ruch na ogół żywy.

Na pogiełdziu objaw podobny. Mocniej notowano Cegielskiego po kursie 47—47.75, Nobla 40 i Dolarówkę 82—83. Z innyc hpapierów Nitrat 0.17, Ćmielów 0.24. Obroty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w pryywatnych obrotach tendencja na ogół utrzymana. Podaż dostateczna przy nieco większych obrotach. Usposobienie na rynku spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Warszawa dol. 8.89 i pół do [illegible] czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. [illegible] w dol. 8.90—8.90 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.90 i pół do 8.91, czeki [illegible] i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Bank Polski płacił bez zmiany, za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. 4 PAT. Akcje: Bank dyskont. 129 Handl. 123, Polski 151.75, Zachodni 38.50, Sole Potasowe 25, Spiess 162.50, Elektrownia Dabrowa 74, 75, Cukier 77, Firley 57.75, Węgiel 96, Nobel 41, 39.50, Cegielski 49.50, 49.75, Lilpop 45, [illegible]75, Modrzejów 48, 48.25, 47.75, Ostrowiec 106, 105, Serja A. 120, Norblin 197, Parowozy 40, 42, [illegible] 12.25, Rudzki 56, Ursus 11.25, 11.40, Starachowice 65, 65.50, 65.25, Zawiercie 32, Borkowscy 19.25, Haberbusch 182.50, Dolarówka 81.25, 5 proc. konwersyjna 66.75, 67, 10 proc. kolejowa 103, 104, 5 proc. konwers. kolej. 61.50, 61, 6 proc. dolarowa 85.25, 85.75. Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. [illegible]4.

Waluty: Dolary 8.89.5, 8.91.5, 8.87.5, Belgja 124.58 124.89, 124.27, Londyn 43.537, 43.646, 43.428, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.415, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.84, 172.27, 171.41, Włochy 47.075, 47.195, 47.955, Wiedeń [illegible]43, 125.74, 125.12, Berlin 213.25.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 16. 4 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.98, Belgrad 12.49 i trzy ósme, Berlin 169.74, Bruksela 99.14, Budapeszt 123.96, Bukareszt 4.44, Kopenhaga 190.45, Londyn 34.85 i pięć ósmych, Madryt 119.40, Medjolan 37.48, Nowy Jork 709.40, Paryż 27.93 i pół, Praga 21.01 i trzy czwarte, Sofja 5.1095, Sztokholm 190.62, Warszawa 79.52 —79.80, Zurych 136.75, Amerykańskie 707.50, Niemieckie 169.50, Włoskie 37.42, Jugosłowiańskie 12.43, Polskie 79.46—79.96, Czeskie 20.38 i jedna czwarta, Węgierskie 123.91, Szwajcarskie 136.50.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.565, Renta lutowa 0.61, Tureckie 45.5, Bank Małop. 0.12, Bankverein 28.9, Bodenkredit 116 i jedna czwarta, Kreditanstalt 63.05, Kompas 0.88, Landerbank 25.9, Merkury 25.9, Północna 1061, Czerniowce 61, Austr. kol. państw. 27.65, Południowa 14.08, Alpiny 41.15, Krupp 11.75, Zieleniewski 16 i jedna czwarta. Apollo 196, Fanto 6.6, Galicja 66 i pół, Nafta 27 i pół.

Giełda zurychska

Zurych, 16. 4 PAT. Paryż 20.43, Londyn 25.33 [illegible]18.75, Belgja 72.47 i pół, [illegible]chy 27.39, Hiszpanja 87.30, Holandja 209.25, Berlin 124.11, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 139.35, Oslo 138.75, Kopenhaga 139.25, Sofja 3.74, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.[illegible]5, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.87, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.25. Helsingfors 13.09.

Dla eksporterów

Firma szwajcarska chce importować z Polski dykty.

Firma z Egiptu chce importować z Polski papier, filmy fotograficzne, drobne wyroby żelazne, sukna, pończosznicze wyroby, spożywcze artykuły, mydła.

Firma belgijska chce importować z Polski drzewo budulcowe, stolarskie, oraz skrzynie.

Firma z Rumunji chce sprowadzać z Polski płyty gramafonowe, wyroby lniane, wyroby włókiennicze, pończochy.

Firma belgijska chce importować z Polski surowe drzewo w większych partjach.

Wszelkich informacyj udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań ul. Głogowska Nr. 42

Szczegóły lądowania samolotu „Bremen“

Qebec, 16 4. PAT. Samolot kanadyjski z dwoma lotnikami wysłany na pomoc załodze „Bremen“ wylądował w Greenly Island w niedzielę między godziną 5—6 wieczorem. Przybędzie na Grenly Island prawdopodobnie jeszcze drugi samolot. Jak się zdaje, załoga „Bremen“ zamierza dokonać naprawy uszkodzonego aparatu i opuścić na nim wyspę. Jak wynika z transatlantyckiego lotu „Bremen“, otrzymana wczoraj wiadomość wskazuje, że lotnicy z powodu gęstej mgły i szalonych zmian temperatury stracili orjentację i wszelką nadzieję wylądowania. Dopiero w piątek o godzinie 5.30 dostrzegli ziemię i postanowili lądować. W czasie lądowania samolot natrafił na bryłę lodu uległ uszkodzeniu.

Wielkie spustoszenia w Bułgarji

Sofja, 16 4. PAT. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło Bułgarję, było najcięższem, jakie wogóle w Bułgarji pamiętają. Obszar nawiedzony katastrofą obejmuje promień kilkudziesięciu km. Jest to najbardziej żyzna część kraju, zamieszkała przez 120 tysięcy ludności. Stosunkowo mała liczba ofiar tłumaczy się tem, że z okazji świąt wielkanocnych były tak urzędy publiczne, jak i sklepy zamknięte. W miejscowości Czirpa nie pozostało ani jednego domu całego. Szpitale miejskie runęły, udało się jednak chorych uratować. Zniszczony jest również dworzec kolejowy, a urzędnicy kolejowi sprawują służbę w wagonach. Dotychczas naliczono 12 trupów, 12 ciężko rannych i przeszło 40 lekko rannych.

* * *

Sofja, 16 4. PAT. Wedle danych dotychczasowych, szkody materjalne spowodowane przez trzęsienie ziemi są olbrzymie. W Czirpanie liczba domów, które się zawaliły wynosi około 2 tys. W Borysowgradzie uległo zniszczeniu około tysiąca domów. Władze kolejowe wydały zarządzenie, aby wszystkie rozporządzalne wagony zostały skierowane do okolic nawiedzonych katastrofą, jako tymczasowe schronienie dla pozbawionych dachu ofiar trzęsienia ziemi.

Międzynarodowe Biuro Pracy
udzieli poparcia dziełu odbudowy żydowskiej siedziby narodowej

Jerozolima. 16. 4. ŻAT. Przedstawiciel międzynarodowego biura pracy przy komisji mandatowej Ligi Narodów w Genewie p. Grimshaw który bawi obecnie w Jerozolimie oświadczył na zebraniu Waad Leumi, że p. Albert Thomas kierownik międzynarodowego biura pracy, oraz on, Grimshaw osobiście będą zawsze popierali przy każdej sposobności żydowskie dzieło odbudowy w Palestynie.

Orędownik wszechświatowego kongresu pokojowego w Palestynie

Jerozolima. 16. 4. ŻAT. Przybył tu dr. Henry Atkisohn z Nowego Jorku, inicjator uniwersalnej religijnej konferencji pokojowej, celem konferowania z kierowniczemi osobistościami różnych wyznań religijnych w Palestynie, aby pozyskać ich udział w konferencji. Wstępna konferencja odbędzie się w Genewie we wrześniu.

O złagodzenie przepisów imigracyjnych

Nowy Jork, 16 4. ŻAT. Delegaci żydowskich i nieżydowskich towarzystw opieki społecznej zwrócili się do komisji imigracyjnej w Waszyngtonie w sprawie złagodzenia przepisów imigracyjnych, które mają być wkrótce rozpatrzone przez kongres. Chodzi głównie o dopuszczenie poza kwotą żon i dzieci obywateli amerykańskich. Louis Marshall energicznie domagał się zmiany ustawy kwotowej z roku 1924, która spowodowała mnóstwo nieszczęść z powodu rozłączenia członków jednej rodziny.

Katastrofa lotnicza

Aleksandrja, 16 4. PAT. W czasie próbnego lotu spadł samolot lotnika Bordino, który poniósł śmierć na miejscu. Mechanik jego odniósł ciężkie rany.

Dochody skarbu państwa w marcu b. r.

Warszawa. 16. 4. PAT. Wpływy z danin i monopoli za marzec 1928 r. wyniosły ogółem 243 milj. zł. tj. o 60 milj. zł. więcej, niż za marzec ub. r. W tem daniny wyniosły 166 milj. wobec 128 milj. zł. zaś wpływy z monopolów 77 milj. zł. wobec 55 milj. zł. za marzec 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za marzec 1928 r. o 38 milj. więcej, monopole zaś o 22 milj. zł. więcej, niż za marzec 1927 r.

Katastrofa kolejowa w dyrekcji radomskiej

Warszawa. 16. 4. PAT. Dnia 15 bm. w radomskiej dyrekcji kolejowej o godzinie 6.28 na stacji Skarżyska, na zwrotnicy prawdopodobnie wskutek złego przedstawienia wykoleił się pociąg osobowy, wychodzący w stronę Koluszek, przyczem ze szyn wypadł parowóz, wagon pocztowy i jeden wagon osobowy. Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Pociąg doznał 85 minutowego opóźnienia.

Kat Maciejowski przeniesiony w stan spoczynku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 4. Sin. Kat Maciejowski został przeniesiony w stan spoczynku z powodu nadmiernego użycia alkoholu. Stanowisko jego wakuje.

— „HEATID—PRZYSZŁOŚĆ“ (Zielona 17). Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz., kółko samokształceniowe. Jutro we środę o godz. 7.30 kółko historji sjonizmu.

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“ komunikuje, że kurs języka angielskiego odbywa się stale we wtorki i czwartki od godziny 8—9 wieczór.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Komedja miłości“.
Środa: „Turandot“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Przedpiekle“ G. Zapolskiej.
SZTUKA: „Hrabina Daniszew“.
UCIECHA: „Spadek Sami Weinsteina“.
WARSZAWA: Arena życia „Liljom“.
WANDA: „Szczapa w cywilu“.
CORSO: „Wśród tysiąca niebezpieczeństw“ (Harry Peel).

DROBNE OGŁOSZENIA

TRUSKAWIEC. Pensjonat „Huculka" nowo otwarty, urządzony z największym komfortem, obok poczty; wikt wykwintny. Na maj i czerwiec ceny zniżone. Zgłoszenia przyjmuje do 5 maja A. Fettowa, Rzeszów, ul. Jagiellońska 4, od 5 maja Truskawiec, Willa „Huculka". 57 g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, rutynowana siła, oraz praktykant biurowy, do natychmiastowego wstąpienia poszukiwani. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 39. 1077 x

POSZUKUJE SIĘ panienki dochodzącej do 2 chłopców, trzech i czteroletniego. Zgłoszenia między godz. 10—11 i 1—3 popołudniu u właściciela domu, ul. Dietlowska 51. 60 g

KONCYPJENT starszy, samodzielny, z egzaminem adwokackim, poszukuje od 1 maja posady u adwokata. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Koncypjent" Poste restante Kraków I. 1075 er

POSZUKIWANA panna, pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi. Wymagana znajomość niemieckiego w słowie i piśmie. Zgłoszenia osobiste u firmy Steinberg, Dajwór 14. 1053 x

SPÓLNIKA do konfekcji i galanterji, z kapitałem 2.000 dolarów przyjmę. Posiadam lokal frontowy przy głównej ulicy, z 2 dużemi wystawami. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 29, Król. Huta. 55 g

STENOTYPISTKI polsko - niemieckiej rutynowanej poszukujemy. Oferty pod „R" do Biura Statbera, Kraków, Rynek 8. 1058 er

LUSTRA, szyby okienne, gabiloty szklane, oprawa obrazów i luster poleca najtaniej S. Klipstein, Kraków, Dietla 87.

„DYWAN", tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3, poleca: dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich, kilimów. 198 sse

KOMUNIKAT

Wzywamy wszystkich kupców naftowych w Małopolsce do wstąpienia do naszego Związku i założonej Spółki i to najdalej do 20 kwietnia 1928 włącznie i zaznaczamy, iż po tym terminie zgłoszeń na przyjęcie nie uwzględnimy.

Zgłosz. przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Związku we Lwowie, ulica Rutowskiego L. 22.

Małopolski Związek Kupców Naftowych we Lwowie

Kalisman, sekretarz. Stachel, prezes.

Przetargi publiczne.

Magistrat miasta Drohobycza rozpisuje konkurs na przeprowadzenie instalacji centralnego ogrzewania w gmachu nowobudującego się ratusza.

Bliższe warunki, jakoteż przedmiar robót i dotyczące projekty, są do przejrzenia w Magistracie w godzinach urzędowych. Termin wnoszenia ofert do 30-go kwietnia b. r. włącznie.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłosiła w „Monitorze Polskim" Nr. 78 z dnia 3-go kwietnia b. r. i w „Epoce" Nr. 92, z dnia 1 kwietnia b. r. przetarg publiczny na dzień 23 kwietnia 1928 na dostawę:

Grupa I. 172 m. sześc. kantówki sosnowej;
Grupa II. 250 m. sześc. bali dębowych obrzynanych;
Grupa III. na dostawę drągów, stylisk i t. d.

•

Dnia 20 kwietnia b. r. o godz. 10-tej odbędzie się w Nadleśnictwie w Niepołomicach p. w miejscu, przetarg za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż 1659,48 m. sześc. drewna sosnowego użytkowego, przeważnie kopalnianego.

Bliższe warunki w Nadleśnictwie.

Firm. 1385/27
C. VI. 414

OGŁOSZENIE

Do rejestru handlowego Oddział C wpisano: Dzień wpisu: 20 listopada 1927. Firma spółki „Salubritas Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba: Kraków, Dietla l. 46. Przedmiot: Handel aparatami i przyrządami, służącymi do wytwarzania, używania i wykorzystywania siły elektrycznej, oraz częściami składowemi takich aparatów. Wysokość kapitału zakładowego 20.000 zł., wpłacony w 1/4, t. j. 5.000 zł. Zawiadowcy: Aleksander Paweł Landau, Kraków, Sobieskiego 16, Dr. Roman Waldmann, Kraków, Grabowskiego 9 a. Każdy zawiadowca zastępuje spółkę samoistnie i podpisuje spółkę przez umieszczenie swego podpisu obok wypisanego lub wyciśniętego brzmienia firmy. Dziennikiem, przeznaczonym do ogłoszeń, jest „Nowy Dziennik". Czas trwania spółki nieograniczony. Wpisano na podstawie kontraktu spółki z dnia 16 listopada 1927. LR. 22007.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 19 listopada 1927. 1049 at

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana